Prenumerata miesięczna 20 zł

NUMER ŚWIĄTECZNY — PODWÓJNY

Cena 15 zł

PIŁA MÓWI

TYGODNIK INFORMACYJNY DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 2000 zł, 1/2 str. 1200 zł 1/4 str. 750 zł, 1/8 str. 400 zł. 1/16 250 zł. drobne 10 zł. za wyraz

Rok 1 | Piła, dnia 24 grudnia 1946 | Nr 16-17 (18)

...a pokój na ziemi!

WIGILIJNY WIECZÓR...

Naród polski w swej masie jest głęboko wierzącym, chrześcijańskim — katolickim narodem.

Dla tego mamy w historii naszej tyle przykładów naśladowania Chrystusa zarówno w życiu poszczególnych jednostek jak i narodu jako całości. Dla tego słusznie nazywano nas nieraz sumieniem świata.

Dla tego najbardziej może rozwinięty jest w narodzie polskim pęd do wolności i równości społecznej.

W dniu Bożego Narodzenia szczególniej myśli nasze zwracają się ku temu który powiedział „Ufajcie jam zwyciężył świat", oczekując nadejścia upragnionych dni pokoju dla ludzi dobrej woli.

Moment jaki obecnie przeżywamy wymaga ingerencji siły wyższej, siły, która pozwoliłaby umęczonej ludzkości znaleść wspólny język i wytworzyć warunki do osiągnięcia trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Jeżeli zastanowimy się nad sytuacją polityczną, gospodarczą i oświatowo-kulturalną jakiej w tej chwili świat nasz się znajduje, to widzimy, że z jednej strony jesteśmy o krok od osiągnięcia takiego poziomu oświaty powszechnej, takich zdolności produkcyjnych w zakresie tak zwanych dóbr doczesnych, że dosłownie każdy człowiek na kuli ziemskiej mógłby z nich czerpać i korzystać dowoli.

Z drugiej strony działają ciemne siły przeszkadzające ludzkości osiągnięcie tego celu. Wywołują zatargi i zamieszki, stwarzają konflikty, niezawahały by się rzucić świata w paroksyzm nowej katastrofy wojennej w imię swych egoistycznych celów.

Nie potrzeba być komunistą czy anarchistą ażeby stwierdzić, że ukrytą sprężyną tej działalności jest międzynarodowy wielki kapitał i jego reprezentanci.

Dla nas, którzyśmy jako naród niejednokrotnie dowiedli, że potrafimy wyrzec się wszystkiego aby pójść za Chrystusem jest to zjawisko niezrozumiałe. Przede wszystkim nie wierzymy ażeby mógł być jakiś chrześcijanin pośród wielkich kapitalistów. Oczywiście z ducha nie z nazwy. Bo przecież znane są chyba słowa Chrystusa mówiące że „łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogaczowi dostać się do królestwa niebieskiego".

A właśnie w ciągłej pogoni za doczesnym bogactwem, za zdobyciem środków materialnych mających zmusić współobywateli lub obce całe narody do służenia sobie kapitalista podszywający się pod miano chrześcijanina, ba, nawet fundujący kościoły i ołtarze nie zawaha się przed użyciem żadnego środka aby cel swój osiągnąć.

Jednym z takich najbrudniejszych, ordynarnych środków jest sianie zamętu i

niezgody zarówno pomiędzy jednostkami jak i narodami aż do wywoływania konfliktów wojennych w myśl rzymskiej zasady „dzielić i rządzić".

Nasza religia chrześcijańska jest religią ludzi ubogich. Z góry odrzuca możliwość gromadzenia wielkich majątków w rękach swych wyznawców. Zdobyty przez zdolniejsze jednostki majątek musi przejść na służbę wszystkich współobywateli.

I tu zbiega się idea chrześcijańska z ideą socjalistyczną sprawiedliwego udziału wszystkich w pracy i dochodach społecznych.

W dniu wigilijnym zastanówmy się nad tymi sprawami wszyscy: i ci którzy dążą do swobodnego, nieograniczonego niczym wyścigu w celu gromadzenia dóbr doczesnych i ci którzy wpadając z jednej ostateczności w drugą chieliby widzieć stuprocentową równość szczególniej w podziale dochodu społecznego dla wszystkich to znaczy pracowitych i leniów, wielkich uczonych artystów i wynalazców i najpodrzędniejszych sił wykonawczych — pomyślmy czy nie należało dążyć do sprawiedliwego stosownie do wartości włożonej pracy i osiągniętych rezultatów podziału wyprodukowanych dóbr materialnych.

Dojdziemy zapewne niezadługo do zrozumienia tej prawdy, że cała ludzkość stanowi jedną rodzinę gospodarującą na globie ziemskim i że ci wszyscy którzy tą gospodarkę prowadzą muszą mieć możność korzystania ze wszystkich jej owoców.

Zanim czas ten nadejdzie pomyślmy o tej wielkiej roli jaką winien odegrać w tym dziele naród polski. Pomyślmy czy stać jest nas teras na wewnętrzne spory i zwady kiedy po wyplenieniu chwastu wielkoobszarniczego i wielko-kapitalistycznego tworzymy prawo równego startu życiowego dla wszystkich.

Pomyślmy jak wielu i to może najlepszych naszych rodaków nie doczekało tych powojennych świąt a życie swe kładli w przeświadczeniu, że ci co pozostaną będą żyli w lepszym świecie.

Spokojne, beznamiętne świąteczne rozmyślania mogą uczynić bardzo dużo. Mogą przyczynić się do uniknięcia zbytecznych trudów i ofiar na które już teraz tak bardzo nas nie stać.

Niechże te święta Bożego Narodzenia przyczynią się do konsolidacji całego społeczeństwa polskiego, konsolidacji tak niezbędnej w tym momencie ważnym i znamiennym w dziejach całego świata, kiedy decydować się musi sprawa wiecznego pokoju i zgody wszystkich narodów.

Pamiętajmy, że chociaż materialnie na szali wydarzeń dziejowych zaważyć możemy nie wiele, to jednak moralnie postawa nasza przyczynić się może w wielkiej mierze do zwycięstwa idei sprawiedliwego powszechnego pokoju.

Od naszej własnej decyzji i woli tu dużo zależy. Pomyślmy i zastanówmy się poważnie nad tymi sprawami w wieczór wigilijny.

ZWIĄZKI ZAW. POTĘGA KLASY PRACUJĄCEJ

Pod tym hasłem odbyło się w dniu 12. bm. o godz. 17.30 w sali Szkoły Muzycznej zebranie wszystkich Związków Zawodowych w Pile.

Po zagajeniu przez Przewodniczącego Pow. Rady Zw. Zawod. Ob. Arch. Piotra i powitania Ob. Starosty Powiatowego, Ob. Rybczyńskiego—sekretarza O.K.Z.Z. w Poznaniu, przedstawicieli Wojska Polskiego, Partii Politycznych, oraz Związków Zawodowych, zabrał głos jako pierwszy przedstawiciel Wojska Polskiego, który w krótkich żołnierskich słowach skreślił, stosunek obecnego Wojska Polskiego do obywateli i przyszłych wyborów. Z kolei zabrał głos sekretarz O.K.Z.Z. na woj. Poznańskie Ob. Rybczyński. Przemówienie Ob. Rybczyńskiego można podzielić na 4 punkty i to:

1) Rola Związków Zawodowych w dobie obecnej,
2) 3 letni plan gospodarczy,
3) Danina Narodowa,
4) Związki Zawodowe, a wybory.

Oto wycinek z przemówienia:

Znaczenie i zadanie Związków Zawodowych w obecnej rzeczywistości jest ogromne. Związki Zawodowe trzymają rękę na pulsie życia gospodarczego naszego Państwa. Ten wielki spadek narodowy, który otrzymaliśmy — Związki Zawodowe będą strzegły, by nie upadł, ale systematycznie się powiększał. Nie dajemy jeszcze minimum egzystencji klasie pracującej. Nasze młode Państwo jeszcze stale walczy i boryka się z ogromnymi trudnościami, a przede wszystkim z ciężką sytuacją na odcinku aprowizacyjnym. Jasnym jest, że o ile wymaga się od świata pracy karności i wydajności produkcji, trzeba zapewnić minimum egzystencji. Specjalnie i na każdym odcinku uwzględniamy Was — pionierów Ziem Odzyskanych, pod względem regulacji płac, premii i td. Najcięższy okres gospodarczy mamy już poza sobą — ten straszny okres przetrwaliśmy i zbliżamy się systematycznie do lepszej przyszłości. Związki Zawodowe są bezpartyjne, ale w żadnym wypadku nie apolityczne — kierujemy się własną i wyłączną polityką — nami nie wolno, pomiatać. Już nie jesteśmy skłóceni tak jak przed 1939 rokiem — jesteśmy zespoleni i tworzymy wielką, niezależną siłę. Wszyscy jesteśmy równymi obywatelami, równymi braćmi, a przede wszystkim polakami. Nie reklamujemy się i nie będziemy się reklamowali — ale nasza praca i naszymi osiągnięciami wykażemy co potrafimy. Jeśli chodzi o 3-letni plan gospodarczy — to jest to plan naszej wielkiej pracy, naszego wielkiego wysiłku i wierzymy, że po tych 3 latatch zbliżymy się napewno o duży i poważny krok, do tego, co z utęsknieniem oczekujemy „zapewniony byt dla naszych rodzin„.

Jedno jest pewne, że nie jesteśmy Rządami obietnicy, Rządami zadawalającymi całkowicie klasę pracującą. Rząd Jedności Narodowej nie przychodzi z obietnicami, ale przychodzi z twardą dłonią — wyciąga ją do wszystkich obywateli i mówi: „Daj Obywatelu Daninę Narodową". O co chodzi? — chodzi przedewszystkim o Was — o Ziemie Odzyskane, które musimy zagospodarować należycie, bo tych Ziem naszych odwiecznych nie oddamy nigdy, nikomu i za żadną cenę. My Zw. Zaw. świadome swego posłannictwa w Polsce demokratycznej idziemy zwarcie z blokiem stronnictw demokratycznych do wyborów, będziemy twardo postępowali i pilnowali, ażeby wszyscy członkowie Zw. Zaw., ta ogromna armia żołnierzy, szła zwarcie do wyborów. My Zw. Zaw., musimy mieć swych przedstawicieli w Rządzie, nasi wybitni leaderzy ruchu zawodowego muszą wejść w skład Rządu, gdyż na nich spoczywać będzie obowiązek obrony praw i interesów klasy pracującej.

A dużo, bardzo dużo mamy jeszcze do zrobienia. Nie chcemy powrotu kapitalistów i obszarników, wykorzystywania nas przez międzynarodowy kapitał, który gospodarzył się w naszym państwie do 39 roku — tego nie chcemy i do tego pod żadnym względem nie dopuścimy. Polska nie może być zepchnięta z drogi demokracji po której kroczy.

W imieniu O.K.Z.Z. woj. Poznańskie, wezwał Ob. Rybczyński pionierów Ziem Odzyskanych — do spełnienia obowiązku wyborczego — z wiarą, że wypowiadamy się wszyscy jako świadomi obywatele, za Rządem robotniczo-chłopskim. Okrzykiem na cześć pionierów Ziem Odzyskanych zakończył sekretarz O.K.Z.Z. swe przemówienie

Następnie przemawiali przedstawiciele: Polskiej Partii Socjalistycznej — Ob. Zakrzewski. Polskiej Partii Robotniczej — Ob. Stypko. Stronnictwa Pracy — Ob. Senderski. Obw. Rady Narodowej — Kowalewski Z.

Wszyscy apelowali aby w nadchodzących wyborach do Sejmu wszyscy stanęli przy bloku partii demokratycznych. Potępiając robotę czynników reakcyjnych z

(Dokończenie na str. 14)

Z okazji Świąt

Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1947

wszystkim czytelnikom naszego pisma składamy

Najlepsze życzenia

Komitet Redakcyjny

U progu Nowego Roku

Rok 1946 dobiega do końca. W historii Zarządu Miejskiego oraz Miejskiej Rady Narodowej był on tym, w którym należało położyć fundamenty pod przyszły rozwój miasta.

Dzięki współpracy zarówno radnych jak i pracowników Zarządu Miejskiego oraz wszystkich obywateli miasta cel ten został w dużej mierze osiągnięty.

Wszyscy obywatele miasta pojęli swój obowiązek polegający na konieczności szybkiej odbudowy grodu Staszica.

Osiągnięcia kończącego się roku napawają nas otuchą oraz nadzieją, że rok przyszły, pierwszy rok realizacji trzyletniego planu gospodarczego w ramach którego zmieścić się ma całkowita odbudowa i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych przyniesie naszemu miastu i jego obywatelom jeszcze większe osiągnięcia.

Wyrażając wszystkim, którzy do tego dzieła się przyłożyli serdecznie podziękowania za poniesione trudy — Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski jednocześnie wzywa wszystkich współobywateli do zwiększenia wysiłków w nadchodzącym roku 1947.

Pamiętajmy, że zaszczytna nazwa pionierów którą nosimy kładzie na nas szczególne obowiązki.

Obowiązkom tym podołamy!

Przewodniczący Miejskiej
Rady Narodowej **Teofil Żebrowski**

Prezydent Miasta
(—) Toboła

KRONIKA TYGODNIOWA

W ŚWIECIE

Rada ministrów czterech mocarstw zakończyła swe obrady w Nowym Jorku. W marcu przyszłego roku ministrowie zbiorą się w Moskwie, aby przygotować projekt traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią.

Niemcy się budzą. Niemcy już w tej chwili przestali się bronić. Niemcy atakują i żądają.

Może to i dobrze, że dzieje się to tak wcześnie. Bestia zdemaskowana nie jest groźna.

Sumienie świata, pogwałcona moralność publiczna, będą mogły skutecznie zareagować na bezczelność nowych hersztów „herrenvolku" i zastosować do nowoczesnych barbarzyńców należyte środki ochronne.

A właśnie w Norymberdze toczy się nowy proces okropności.

Tym razem odpowiadają za swe zbrodnicze praktyki t. z. „ludzie nauki", nie partyjnicy, nie politycy, nie żandarmi. Odbywa się proces lekarzy niemieckich oskarżonych o doświadczenia dokonywane na żywych ludziach — oczywiście obywateli narodów ujarzmionych.

Może do wyobraźni Anglików i Amerykanów przemówią bardziej te „intelektualne wyczyny naukowe" ich biednych obecnie kuzynów?

Może zrozumieją czym naprawdę jest gad krzyżacki?

Oby to nastąpiło! Bo ten udany czy prawdziwy flirt Anglików z Niemcami jest czymś obrzydliwym!...

W KRAJU

Trwa akcja wytężonej propagandy na rzecz daniny narodowej.

Wzmaga się akcja wyborcza stronnictw politycznych.

Trwa nieprzerwana praca odbudowy od podstaw nowej państwowości polskiej.

W tygodniu ubiegłym notujemy zakończenie prac nad unifikacją prawa cywilnego.

Może nie wszyscy obywatele zdają sobie sprawę jak kapitalne znaczenie posiada ten fakt.

Pamiętajmy, że dwadzieścia lat międzywojennych na terenie Rzeczypospolitej obowiązywało w wielu wypadkach prawo pozostałe z czasów niewoli, inne w b. zaborze pruskim, inne w pozostałych...

Obecnie już dwa lata po wojnie na terenie całej Polski obowiązywać będą jednolite polskie przepisy prawne.

To też nic dziwnego, że na akademii urządzonej w Warszawie z tej okazji, obecni byli obywatele stojący dziś u steru Rzeczypospolitej z Prezydentem B. Bierutem na czele.

*

Po głośnej aferze hr. Potockiego z Łańcuta przychwyconego na przemycie zagranicę bezcennych dzieł sztuki, w ostatnim tygodniu władze milicji śledczej udaremniły kilka podobnych akcji na mniejszą skalę.

Rząd zupełnie słusznie nie pozwala wywozić dzieł sztuki, które są dorobkiem całego narodu, przyczym ich posiadacze mają zawsze możność je sprzedać, byle legalnie i w kraju.

*

W Warszawie rozpoczął się proces byłego gubernatora dyskryktu warszawskiego Fischera. Będziemy znów świadkiem jak jedna biedna i niewinna owieczka niemiecka ulegnie gwałtowi polskich drapieżników.

Dziwny jest ten polski naród. Jakoś nie może zrozumieć pokojowej misji dziejowej Narodu niemieckiego, który w tak humanitarny sposób niesie na wschód pochodnię oświaty i cywilizacji...

Współczujemy bardzo Fischerowi i towarzyszom, ale bardziej jeszcze sobie, że nie możemy być świadkiem tysiąckrotnej śmierci zezwierzęconych zbrodniarzy niemieckich.

*

NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Nareszcie zostało wprowadzone w życie zarządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja b. r. (!) o utworzeniu Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego dla obszaru Ziemi Lubuskiej z siedzibą w Gorzowie.

Sprawa ta napotykała na terenie Poznania na opór nie mniejszy niż sprawa powiatu pilskiego, a i obecnie wiadomość o tym fakcie zarówno w prasie jak i przez radio jest podawana tak wstydliwie i skromnie jak gdyby dotyczyła jakiejś nieważnej drobnostki.

A jak i czym to jest właściwie?

Dla 300-tysięcznej rzeszy mieszkańców Ziemi Lubuskiej, dla jej 13 powiatów i 3 miast wydzielonych oznacza to de facto utworzenie władz wojewódzkich w Gorzowie. Kierownik Ekspozytury w randze wicewojewody, występuje coprawda w imieniu wojewody poznańskiego, ale sprawując na miejscu władzę II instancji może być przy sprawności działania ogromną siłą, która przyczyni się do zapewnienia należytego rozwoju administrowanych terenów.

Na podzwonne pracy Wydziału Ziemi Lubuskiej przy Urzędzie Woj. Poznańskim chcemy stwierdzić że był eksperyment nieudany. Czy przyczyną był fakt niewłaściwej obsady personalnej, czy brak planu działania, czy wogóle błędne założenia co do kierunku i mocy działania — dosyć, że władze, urzędy i instytucje pracujące na terenie Ziemi Lubuskiej nie miały żadnego oparcia i poparcia w tym Wydziale. Do pewnego stopnia jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie urzędujący w całkowicie innych warunkach w zupełnie odmiennej atmosferze nie są w możności wczuć się w potrzeby administrowanego terenu, jeżeli na dodatek uzurpują sobie miano najlepszych znawców tego terenu i jego potrzeb, na podstawie studiów z za szyby limuzyny w czasie rzadkich inspekcji.

Ob. Florian Kroenke, dotychczasowy starosta powiatowy gorzowski, został mianowany kierownikiem Ekspozytury w Gorzowie. Nie ze względów oportunistycznych, nie dla zaskarbienia sobie łaski nowego włodarza Ziemi Lubuskiej ale szczerze pragniemy stwierdzić, że pozytywnie oceniamy tę nominację. Wicewojewoda Kroenke, pracuje w Gorzowie od początków państwowości polskiej. Dowiódł rzetelną pracą w swym powiecie że posiada, niezbędne kwalifikacje. Nie jest mówcą, nie potrafi błysnąć efektownymi fajerwerkami elokwencji — jest przede wszystkim człowiekiem czynu.

Czy jest tym, którego Ziemi Lubuskiej jest tak bardzo potrzeba zobaczymy właśnie po czynach, które zapewne przyjdą bez zapowiedzi słownych.

Społeczeństwo Piły winno wiedzieć że od tej chwili dopiero będzie traktowane tak, jak reszta ludności Ziem Odzyskanych.

W dotychczasowej strukturze administracyjnej stanowiliśmy integralną część województwa poznańskiego, i jeśli chodzi o najważniejsze względy życiowe: przydziały i aprowizację otrzymaliśmy tyle, to, co mieszkańcy dawnych ziem polskich. W praktyce było tego znacznie mniej, bo np. mleko zwolnione przez Woj. Urząd Apr. i Handlu nie mogło być w wielu powiatach Ziemi Lub. szczególniej w Pile przydzielone ludności z powodu braku krów. To samo dotyczy również i mięsa, nie mówiąc już o tym, że wogóle Województwo Poznańskie jak stosunkowo małe dotknięte wojną znajdowało się na samym końcu jeśli szło o przydziały UNRRA, podczas gdy Ziemie Odzyskane, Śląsk i Warszawa była w tym względzie uprzywilejowane.

Ktoś zgryźliwy powiedziałby: koniec się UNRRA to my nabywamy prawo otrzymywania jej darów — my stwierdzimy krótko: lepiej późno niż wcale.

I w tej myśli składamy Urzędowi Ekspozytury Województwa poznańskiego w Gorzowie życzenia jaknajlepszych rezultatów pracy dla dobra całej Ziemi Lubuskiej.

W PILE

Mamy znów do zanotowania impreza która mogąc być dla naszego miasta nową wartością i zachętą do pracy, skończyła się fiaskiem przynoszącym rac zniechęcenie.

Chodzi o audycję radiową p. n. Piła mówi, nadaną przez Poznań na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Oczekiwaliśmy jej z wielkim zainteresowaniem, przyniosła nam kompletne rozczarowanie.

Chcielibyśmy się dowiedzieć kto jest za to odpowiedzialny. Przecież ekipa radiowa nie przyjechała tak znienacka, żeby nie można było przygotować dla niej materiału. Ktoś musiał wiedzieć o jej przyjeździe, dlaczego dopuszczono do tego, aby dwudziestu minutowa audycja dla całej Polski zakończyła się tak opłakanym efektem. Bo przecież właściwie poza odczytaniem naszego specjalnego numeru wydanego z okazji rocznicy Zarządu Miejskiego w Pile, prawie nic tam nie było. Jakie właściwie radiosłuchacze mogli sobie wyrobić pojęcie o naszym mieście słuchając tej audycji? Co o Pile się dowiedzieli? Dawne jej dzieje coprawda omówione obszernie, ale chyba każdego interesuje raczej co tu się teraz dzieje. Czym jest to miasto? Czym być może i powinno? Co się tu zrobiło już i co się projektuje? Jakie są jego stosunki ludnościowe, zatrudnienia, mieszkaniowe, oświatowe, kulturalne, rozrywkowe? Jak się przedstawia sprawa zniszczeń wojennych i co osiągnięto w pracach odbudowy i zabezpieczenia? Czy coś może było z tego w tej audycji? Nic! Oczywiście jeśli pominiemy wymieniony wzorowy ośrodek świetlicowy, co zapewne jest skutkiem zwykłego nieporozumienia.

Mamy nadzieję, że zarówno referat Kultury i Sztuki starostwa jak Kierownik Pow. Urzędu Inf. Propagandy udzielą nam wyczerpujących wyjaśnień, abyśmy mogli społeczeństwu przedstawić kulisy tej sprawy, która może nie jest najważniejszą ale jest niemiłą i drażniącą, zwłaszcza gdy słucha się innych audycyj regionalnych znakomicie opracowanych jak np. ostatnio z Łęczycy.

Drugą niemiłą sprawą z dziedziny kulturalnej jest zerwanie zapowiedzianego wieczoru rewiowego przez wędrowny zespół ze Szczecina. Rozumiemy, że organizatorzy nie mogą pracować ze stratą, oraz że występ dla trzydziestu widzów musiałby być deficytowy. Ale i tych trzydziestu widzów przybyłych mimo niepogody i złej reklamy nie należało zrażać do teatru w ten sposób. Wydaje nam się że wynajmujący salę winien pobierać z góry należną za nią opłaty, Referat kultury i sztuki oraz Pełnomocnik Urzędu Kontroli Prasy i widowisk, winny udzielając zezwolenia na występ żądać od organizatorów pewnych gwarancyj że spektakl będzie nie tylko zorganizowany, ale że będzie zorganizowany należycie. Odczyłoby to może niepoważne elementy wojażowania i nabierania na fundusz zarówno gospodarzy sal jak publiczności. I może skłoniłoby niektórych do zajęcia się uczciwą pracą.

T. K.

ŚW. MIKOŁAJ

W związku z uroczystością św. Mikołaja w mieście naszym odbył się cały szereg imprez okolicznościowych, połączonych z rozdawaniem podarków.

Imprezy te odbyły się w szkołach powszechnych, w gimnazjum ogólnokształcącym, w przedszkolu miejskim przy ul. Bydgoskiej, w Domu Dziecka przy ul. Tucholskiej, oraz w przedszkolu miejskim Nr 1 przy ul. Okólnej.

Dzieci z tego przedszkola przeżywały nadzwyczaj silnie zjawienie się symbolicznego Mikołaja, w towarzystwie anioła z papierowymi skrzydłami. Kilkoro rozpłakało się z nadmiaru wrażeń, kilkoro nie miało odwagi przyjąć podarunku, a wszystkie z lękiem spoglądały na wielką rózgę w dłoni Mikołaja.

Ażeby przedstawić całokształt uroczystości, należy wyszczególnić kilka punktów programu wykonanego z dużym wdziękiem przez dziatwę. Prócz zwykłych wierszyków deklamowanych w podobnych okolicznościach, dzieci odśpiewały i odtańczyły „Krakowiaka", „Taniec kominiarzy" i „Pajacyka", a maleńka Jadzia Wódkówa popisem solowego tańca zdobyła sobie sympatię zarówno dzieci, jak i osób starszych obecnych na sali. Z pośród innych wykonawców wyróżnić należy Zosię Izdebską, Alinkę Ślęzak, Jerzyka Mazajczyka, Andrzejka Wójcickiego, Januszka Żeromskiego, Rysia Hoppe, Włodzia Hryńczuka, oraz Irusia Cholewińskiego. Ten ostatni jest sierotą i przebywa w tut. Domu Dziecka. Z tej więc racji należy specjalnie podkreślić jego żywy udział w wykonaniu programu.

Organizatorką „Mikołaja" była kierowniczka przedszkola p. Łada Janina. Według zapowiedzi, w okresie świąt Bożego Narodzenia raz jeszcze zgromadzą się przy choince.

Drugą piękną uroczystość „Mikołaja" urządzili harcerze wszystkich pilskich drużyn.

Od dłuższego już czasu zbierali oni między sobą garderobę, oraz pieniądze i postanowili obdarzyć praktycznymi podarkami dziatwę z miejscowego sierocińca, kontynuując jednocześnie tradycję zjawienia się św. Mikołaja.

Uroczystość rozdania podarków poprzedzona była kilkoma krótkimi obrazkami scenicznymi, przyjętymi przez dzieci z sierocińca nie mniej radośnie, niż podarki, którymi obdarzył je Św. Mikołaj.

Ogólna wartość podarków, rozdzielonych pomiędzy 25 dzieci wynosi w przybliżeniu 7.000 zł.

Notując fakt niniejszy z wielką radością i uznaniem zwracamy się do ogółu społeczeństwa z apelem o naśladowanie harcerzy. Sprawa rozdziału podarków pomiędzy najbiedniejszych jest przecież aktualna również i po świętach.

Niech Św. Mikołaj nie zapomni o żadnym dziecku w Pile!

LISTY DO REDAKCJI

A GŁDA SZEMRZE — I URĄGA FAKTOM...

Wydaje się parodią, aby takie rozległe miasto jak Piła, rozdzielona na 2 części rzeką Głdą — miała jedyną arterię łączącą obie części miasta (oczywiście nie licząc mostu kolejowego).

Należy w tym względzie przepisać niedbalstwo Zarządowi miasta, który nie chce się liczyć z potrzebami jego mieszkańców. Burzyć jest o wiele łatwiej, czego dowody mamy na każdym kroku z ostatniej wojny, lecz ile wysiłków należy położyć aby nawet błahą rzecz wybudować!

Prawdą jest, że ostatnia kładka była złą, lecz po zabezpieczeniu jej boków przez liny i deski, dawała wystarczającą gwarancję, aby nikt nie wpadł do wody, (bo wszak dla samobójców są dwa długie brzegi i niekoniecznie musieliby skakać do wody ze słynnej kładki na Głdzie).

Jest olbrzymia ilość mieszkańców m. Piły, którym kładka skracała drogę do centrum miasta, a zwłaszcza do urzędów i stacji po pół godziny i więcej.

Wszyscy wiemy, że „czas to pieniądz", ale nie wszyscy umiemy się do tego stosować, a szkoda bo zelówki w dzisiejszych czasach są b. drogie — no, ale nas jest stać na kupno... bo mamy „czas"...

Mieszkańcy ulic: Walki Młodych, Browarnej, Ludowej, Wawelskiej, Piotra Skargi, Tucholskiej, Częstochowskiej, Roosevelta i wiele innych skupionych wokół kościoła św. Antoniego — wołają o kładkę na Głdzie!

Nie sądzę, aby znajomi z przeciwnego brzegu nie odpowiedzieli tak samo, no i echo będzie powtarzało echu — „My chcemy kładkę". Oby ten głos nie był przysłowionym głosem wołającego na puszczy... lub jak ktoś woli „wśród ruin i zgliszcz".

Prosimy liczyć się z naszym czasem i pieniędzmi, których nikt nie ma za wiele.

Stojący „Dom Społeczny" przy ulicy W. Młodych 51, w którym ma się skupiać

(d. ciąg na str. 10)

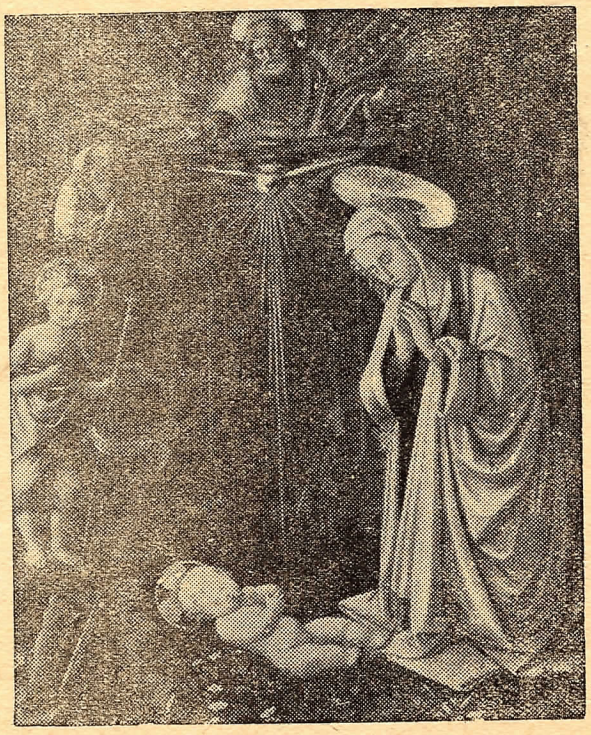

Nowela Wigilijna

Janek urodził się w zapadłej wiosce, w chacie, która nie miała komina i w której kury i gęsi spacerowały na równi z ludźmi. Jankowi nie wydawało się to jednak ani złym, ani nawet dziwnym. Tak samo było przecież w chacie jego rodziców, tak samo w chacie stryja Andrzeja, który mieszkał tuż w sąsiedniej chacie i tak samo w chacie stryja Marcela na drugim końcu wioski.

W dzieciństwie Janek często bywał głodny, nikomu jednakże o tym nie mówił, bo i po co? W domu było jeszcze troje drobniejszych, niż on, dzieci i te trzeba było nakarmić przede wszystkim, a skąd było brać?

Janek i teraz się niczemu nie dziwił. Tylko zbyt wcześnie stracił uśmiech dziecięcy, zbyt wcześnie spoważniał i stracił wiarę w ludzi — stał się ponury, cichy, a jeśli czasem śpiewał, to tak smętnie i tak żałośnie, że jemu samemu na płacz się zbierało.

Aż kiedy Janek skończył lat 12 i w chacie coraz mniej było chleba, odwiózł go ojciec do miasta i oddał do terminu. Chłopiec jechał chętnie. Cieszył się, że zobaczy innych ludzi, inne wsie, a wreszcie miasto, cieszył się, że wyuczy się rzemiosła, a później zarobi dużo pieniędzy i wróci do domu.

Wróci? A może...

A może pojedzie później w daleki świat, aż do Ameryki? A może zamieszka w mieście i rodziców sprowadzi? A może zostawi tę nędzę rodzinnego domu i nie pokaże się już w nim nigdy?

Wrócił jednakże szybciej, niż się tego spodziewał. Właśnie matka białym płótnem nakrywała stół do wieczerzy wigilijnej, gdy zmęczony, zmarznięty i wystraszony wpadł do izby i rzucił się matce do nóg.

— Mamo! Przyszedłem do was na wieczerzę! Przyszedłem w samą porę!

— Janek! A ty skąd się tu wziąłeś? — zapytała kobieta jak by nie słysząc słów syna.

— A przyszedłem! Przyszedłem i jestem!

— To widzę, że przyszedłeś! Ale kiedy, poco i jak?

— Nie mogłem, mamo, dłużej tam wysiedzieć! Myślę — wieczerza jutro, oni tam wszyscy siądą za stołem, mała Maryśka gwiazdki wypatrywać będzie, stojąc przed progiem. A ja? Czym to sierota, żebym na inną gwiazdkę miał patrzeć, niż wy? Czym to sierota, żebym z obcymi ludźmi łamał się opłatkiem? Czy to właśnej chaty nie mam? Własnego miejsca na ławie? I przyszedłem, mamo! Z wami razem usiądę, gdy Maryśka powie, że nasza gwiazdka już świeci i z wami razem będę śpiewał o Narodzeniu Pana. I nie pójdę już do miasta! Tam tak obco!

— Jezus, Maria! Co ty wygadujesz! Nie pójdziesz do miasta? Jakże to być może? Przecież tam rzemiosła się wyuczysz! W domu bieda! Krup już czasem brakuje, a o chleb i przy niedzieli trudno! A toż troje drobiazgu w domu! Kto to wszystko nakarmi i odzieje!?

Janek stał ze spuszczoną głową, ale nic nie mówił. Zdecydował się już, że do miasta nie wróci i postanowił wytrwać w postanowieniu.

— A co to ja sierota jestem, żebym w rodzinnej chacie nie miał przytułku? — myślał w głębi serca. — Pewnie! Bieda jest w chacie, ale starczy dla pięciu gęb, to i dla szóstej starczyć musi! Nie pójdę i już!

I rzeczywiście Janek pozostał w chacie. Tylko, że przestał wylegiwać się na piecu, a wziął się do roboty. Okazało się bowiem, że ma dużo zdolności do rzeźbienia w drzewie i że dochodzi do co raz to większej wprawy. Siedział więc całymi dniami i strugał, kleił, malował, znowu strugał i znowu kleił...

W targowe zaś dni ojciec odnosił do pobliskiego miasteczka najrozmaitsze zabawki, łyżki, oraz ozdobne figurki i fujarki z wierzbowej kory. Przynosił za to bochen chleba, krupy, mąkę, sól, a czasem nawet, choć rzadko — odrobinę cukru. Głód przestał gościć w chacie rodziców Janka, a on sam uważany był za pierwszą osobę.

— Widzicie! Taki dzieciuch i tyle zarobić potrafi, że strach!

— Bo też i zdolności ma!

— Nie cepem mu robić, ani młotem!

A Janek cieszył się, cieszył, że a dziwno!

— — — — —

Aż oto wrócił z targu ojciec Janka przyniósł na plecach to wszystko co zabrał ze sobą.

— Co się stało?

Chłop wzruszył ramionami.

— Nie takie rzeczy dziś kupują! Mówią, że wojna będzie, czy coś?!

— Wojna? Z kim wojna?

— Bo ja to wiem! Mówią, że z Niemcami...

II.

Upłynęło od tego czasu siedem lat. W tym czasie Janek wywieziony został do Niemiec na przymusowe roboty i stracił zupełny kontakt z rodziną, rozproszoną po całym niemal świecie. Ojciec Janka zmarł zaraz w pierwszym roku wojny, jeden z braci był w Anglii, siostra tak w Niemczech.

I oto Janek po długiej tułaczce jedzie do kraju rodzinnego. Po co? Na to pytanie sam odpowiedzieć nie jest w stanie. Do wsi rodzinnej przecież nie wróci... Ale go ciągnie jakaś siła tajemnicza, jakaś nie dziwna, której Janek nie nazywa tęsknotą, bo słowa tego nie zna.

— Będę chociaż bliżej! — mówił do siebie Janek.

Przypadkiem osiedlił się w Pile. Tak się jakoś złożyło. Zresztą Jankowi było obojętne, gdzie od tej pory zamieszka. Czy tu, czy tam, to przecież i tak nie wieś rodzinna, nie chata ojcowa, w której miał swoje miejsce na ławie.

— Inna tu zima, inni ludzie, inne nie-

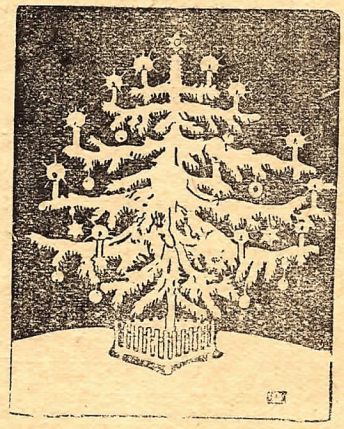

bo! Ale zawsze to milsze, niż w innym kraju, gdzie porozumieć się nawet nie można. I żebym choć wiedział, gdzie są moi. Gdzie matka? Gdzie siostra? Gdzie bracia?

Aż oto...

— Nie. to niemożliwe! Ależ tak! Nie! ... A może...

Janek przyśpieszył krok i dopędził idącego przed nim mężczyznę.

— Jędrek!

— Janek!

— Ty tu?

— No, a ty?

Obaj bracia stali na ulicy i płakali jak małe dzieci. Przechodząca kobieta spytała, co się stało.

— Co się stało? — powtórzył Janek — co się stało? Nic się nie stało! Brata znalazłem! I to gdzie! A przecież my z dalekiej wioski! I tu się znaleźliśmy! A mama? A Maryśka? A Józek?

Ale tego Jędrek nie wiedział. On sam służył w wojsku polskim i zdobywał Berlin, a później osiadł na roli i gospodarzy. Ożenił się nawet.

Tylko mi smutno bez naszej wsi — skończył opowiadanie.

— Smutno? Co to smutno!? Mnie to ci tak żal, że aż strach. A teraz pomyśl — jak zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej, kiedy na niebie zaświeci inna, niż u nas gwiazda?

— Ja przez ten czas ani razu na nią nie patrzyłem! Nie mógłbym znieść tego, że nam tu inna świeci, a nasza, nasza gwiazda, Jędrek...

— Maryśka zawsze na nią czekała a później wszyscy patrzeli, czy ta sama!

— Musimy teraz wybrać sobie inną gwiazdę!

— Inną! Nie, Jędrek, bracie! Ja innej nie chcę! Pamiętasz, jak ja wtedy do domu przyszedłem z miasta? I poco? Bo chciałem zobaczyć swoją gwiazdę, nie cudzą! I teraz nie chcę cudzej! Ja mam swoją gwiazdę wigilijną! Ona nad moją chatą świeci, ona dla mnie tylko...

— — — — —

Żona Jędrka nakrywała stół białym obrusem i cicho płakała. Jędrek chodził po izbie i gwizdał przez zęby, a Janek usiadł pod piecem i udawał, że drzemie. Cieszył się niezmiernie z odnalezienia brata, ale tym więcej tęsknił za resztą rodziny i ojcowską chatą. I teraz oto zasiąść mają do wieczerzy na cudzej ziemi, na obcej ziemi....

— Ha trudno! Nie ma innej rady.

Wyszedł przed chatę, bo było mu zbyt gorąco i snuł dalej swe rozmyślania. Gwiazda wigilijna, którą uważał za symbol rodzinnej ziemi, była daleko.

— O, tak, wychodziłem z chaty, później trzy kroki na prawo i prosto w górę! Tu była! A dziś?

Mimowoli wzniósł wzrok ku górze i nagle... Co to? Gwiazda wigilijna!

— Jezu! Co się to stało? Skąd ona tutaj? Skąd? Jędrek! Zocha! Chodźcie prędko! Patrzajcie! Nasza gwiazda! Nasza! Ta sama! Ta sama, co świeciła nad naszą wioską! Ta samusieńka!

Na kuchni wygasł ogień i przestała skwierczyć ryba na ogromnej patelni, a oni stali zapatrzeni w gwiazdę, która w cudowny sposób przywędrowała z Polesia nad ich chatę.

— Kiedy gwiazda nasza świeci, to i chata nasza! A kiedy nasza, to my w niej gospodarze! A kiedy my w niej gospodarze, to chodźmy spożyć wigilijną wieczerzę.

Jak się odbywają wybory w Anglii

Oto wyjątek znakomitej powieści Karola Dickenza „Klub Pickwicka"

Sam ukazał się we drzwiach sypialnego pokoju pana Pickwicka właśnie, gdy ten kończył ubierać się.

— No, cóż, Samie! — rzekł filozof — wszyscy dziś w ruchu?

— O! nikt nie próżnuje, panie. Nasi partykularzyści, którzy zgromadzili się pod Miejskim Herbem, tyle już tam nakrzyczeli że wszyscy pochrypli.

— A! bardzo są przywiązani do swego stronnictwa?

— Nigdy nie widziałem podobnego przywiązania.

— Energiczni, co?

— Ja myślę. Nigdy nie widziałem, by kto pił i żarł z taką energią. Sądzę, że niejeden z nich pęknie.

— To wynika ze źle zrozumianej wspaniałomyślności obywateli tutejszych.

— A! — zawołał pan Pickwick, spoglądając przez okno — piękne chłopy, silne, świeże.

— Bardzo świeże, to pewna. Dwóch garsonów z pod Srebrnego Pawia i ja, wypompowaliśmy ogromną ilość wody na wszystkich tych, którzy wczoraj byli na wieczerzy.

— Pompowaliście wodę na niezależnych wyborców?

— Tak, panie. Chrapali całą noc tam, gdzie wczoraj popadali, popiwszy się śmiertelnie. Dziś rano jednego po drugim insynuowaliśmy pod pompę, i patrz pan! wszyscy teraz doskonale wyglądają. Komitet dał nam po szylingu za głowę.

— Czy podobna, by robiono takie rzeczy! — zawołał pan Pickwick, pełen zdumienia.

— Ba! panie, to jeszcze nic.

— Nic?

— Nic a nic, panie. W nocy przed ostatnimi wyborami, przeciwna partia przekupiła służącą z pod Miejskiego Herbu, by ta zaprawiła grog czternastu wyborcom, pozostałym w domu, którzy jeszcze nie wotowali.

— Co rozumiesz pod zaprawieniem grogu?

— Dodanie opium z blekotem. Niech mię Bóg zabierze, jeżeli im to nie kręciło kiszek przynajmniej ze dwadzieścia godzin po wyborach. Jednego ponieśli zupełnie śpiącego, na sprobunek, ale diabła tam! burmistrz nie chciał przyjąć jego głosu; więc odnieśli nazad i położyli, skąd wzięli.

— Co za szczególny sposób! — mruknął pan Pickwick, w połowie do siebie, a w połowie do służącego.

— Nie taka jeszcze krotochwila wydarzyła się memu ojcu, podczas wyborów w tym tu mieście panie.

— Odpowiedz mi, Samie.

— Tak, panie, było. Onego czasu jeździł on tu dyliżansem z Londynu. Nadchodzą wybory i jedno stronnictwo zamawia go do transportowania wyborców ze stolicy. W wigilię dnia, gdy miał wyruszyć w drogę, komitet drugiego stronnictwa najspokojniej posyła po niego. Idzie tedy z komjsjonerem, który go wprowadza do ogromnego pokoju. Kupa gentlemenów, góry papierów, piór itd.

(d. ciąg na str. 10)

KALENDARZ ŚCIE

STYCZEŃ

1 Ś	**N. Rok Mieczysława**
2 C	Makarego
3 P	Genowefy, Daniela
4 S	Eugeniusza
5 N	**Telesfora, Emiliana**
6 P	**Trzech Króli**
7 W	Lucjana i Juliana
8 Ś	Seweryna op.
9 C	Juliana i Baz.
10 P	Wilhelma, Agatona
11 S	Honoraty
12 N	**1. Arkadiusza i Mod.**
13 P	Weroniki, Glafiry
14 W	Feliksa, Eufrozyny
15 Ś	Pawła Pustelnika
16 C	Marcelego pap.
17 P	Antoniego, Mariana
18 S	Katedry św. Piotra
19 N	**2. Henryka, Ferdynanda**
20 P	Fabiana i Sebastiana
21 W	Agnieszki panny
22 Ś	Wincentego i Anastaz.
23 C	Zaślubiny N.M.P.
24 P	Tymoteusza b. m.
25 S	Nawróc. św. Pawła
26 N	**3. Polikarpa b. m.**
27 P	Jana Złotoustego
28 W	Juliana i Walerego
29 Ś	Franciszka Salezego
30 C	Martyny p. m.
31 P	Jana Bosko, Piotra

LUTY

1 S	Ignacego b. m.
2 N	**M. B. Gromnicznej**
3 P	4. Błażeja b. m.
4 W	Andrzeja, Weroniki
5 Ś	Aagaty p. m.
6 C	Doroty, Tytusa
7 P	Romualda op.
8 S	Jana z Matty
9 N	**Apolonii p. m.**
10 P	Ś. Scholastyki p.
11 W	M. B. z Lourdes
12 Ś	Eulalii p. m.
13 C	Katarzyny
14 P	Walentego
15 S	Faustyna i J.
16 N	**Julianny p. m.**
17 P	Donata
18 W	Symeonna
19 Ś	Popielec, Konrada
20 C	Leona
21 P	Eleonory, Feliksa
22 S	Kat. św. Piotra
23 N	**Piotra i Damiana**
24 P	Macieja
25 W	Zygfryda, Wiktora
26 Ś	Aleksandra b.
27 C	Gabriela
28 P	Romana op.

MARZEC

1 S	Albina, Anton.
2 N	**Heleny ces.**
3 P	Kunegundy ces.
4 W	Kazimierza kr.
5 Ś	Ezebiusza, Adriana
6 C	Wiktora
7 P	Tomasza z Akwinu
8 S	Wincentego Kadł.
9 N	**Franciszka Rz.**
10 P	40 Męczenników
11 W	Konstantego
12 Ś	Grzegorza Wielk.
13 C	Krystyny panny
14 P	Matyldy, Leona
15 S	Klemensa
16 N	**Abrahama, Hilarego**
17 P	Gertrudy, Pat.
18 W	Edwarda kr.
19 Ś	Józefa Obl. N.M.P.
20 C	Aleksandry
21 P	Benedykta op.
22 S	Katarzyny
23 N	**Pelagii, Wikt.**
24 P	Gabriela
25 W	Zwiastow. N.M.P.
26 Ś	Emanuela, Dyzmy
27 C	Jana Damasc.
28 P	Jana Kapistrana
29 S	Eustazego
30 N	**Anieli wdowy**
31 P	Balbiny

LIPIEC

1 W	Teodoryka kapł.
2 Ś	Naw. N. M. P.
3 C	Anatola, Ireneusza
4 P	Józefa Kal.
5 S	Antoniego, Zakkaria
6 N	**Izajasza, Łucji m.**
7 P	Cyryla i Metodego
8 W	Elżbiety król., Eugen.
9 Ś	Weroniki, Mikołaja
10 C	Amelii, 7 braci m.
11 P	Piusa I, Pelagii
12 S	Jana Gwalberta
13 N	**Anakleta, Małgorzaty**
14 P	Bonawen., Franc.
15 W	Rozesł. św. Apost.
16 Ś	M. B. Szkaplerznej
17 C	Aleksego, Marceliny
18 P	Szymona z Lipnicy
19 S	Wincencego à Paulo
20 N	**Czesława, Hieronima**
21 P	Praksedy, Wiktoria
22 W	**Św.Odr.Polski i Sw. Żołn.**
23 Ś	Apolinarego, Teofila
24 C	Kunegundy, Krystyny
25 P	Jakuba, Krzysztofa
26 S	Anny Matki N. M. P.
27 N	**Natalii m., Pantaleona**
28 P	Innocentego, Wikt.
29 W	Marty, Olafa
30 Ś	Julity, Donatyli
31 C	Ignacego L., Heleny

SIERPIEŃ

1 P	Piotra w okowach
2 S	N. M. P. Anielskiej
3 N	**Znal. rel. św. Szczep.**
4 P	Dominika, Arystar.
5 W	N. M. P. Śnieżnej
6 Ś	Przemienienie Pańskie
7 C	Kajetana W., Donata
8 P	Cyriaka, Emiliana
9 S	Romana, Rustyka
10 N	Włodzimierza
11 P	Wawrzyńca Bogdana
12 W	Klary p., Hilarii
13 Ś	Hipolita, Kasjana
14 C	Euzebiusza, Anastazji
15 P	**Wniebowzięcie N. M. P.**
16 S	Rocha, Joachima
17 N	**Jacka, Julianny**
18 P	Heleny Zuzanny
19 W	Ludwika, Mariana
20 Ś	Bernarda, Samuela
21 C	Joanny wd., Franciszka
22 P	Tymoteusza, Symf.
23 S	Filipa, Benicjusza
24 N	**Bartłomieja Ap.**
25 P	Ludwika kr., Patrycji
26 W	M. B. Częstochow.
27 Ś	Przen. rel. św. Kazim.
28 C	Augustyna, Aleksan-
29 P	Ścięcie św. Jana Chrzc.
30 S	Róży Lim., Szczęsnego
31 N	**Rajmunda, Paulina**

WRZESIEŃ

1 P	Bronisławy, Idziego
2 W	Stefana kr., Juliana
3 Ś	Szymona Słup.
4 C	Rozalii, Róży wd.
5 P	Wawrzyńca, Justyna
6 S	Zachariasa, Eugen.
7 N	**Reginy m., Anastazji**
8 P	Narodzenie N. M. P.
9 W	Gorgoniusza, Sergiusza
10 Ś	Mikołaja z Toleni
11 C	Prota i Jacka
12 P	N. Imienia Marii
13 S	Filipa, Eugenii
14 N	**Podw. św. Krzyża**
15 P	M. B. Bolesnej, Nikod.
16 W	Kornela, Eufemii
17 Ś	Stygmy św. Franciszka
18 C	Józefa z K., Ireny
19 P	Januarego, Konstancji
20 S	Eustachego, Zuzanny
21 N	**Mateusza**
22 P	Tomasza w Wilanu
23 W	Tekli p., Lina m.
24 Ś	N. M. P. od wyk. niew.
25 C	Ładysława, Aurelii
26 P	Cypriana i Justyny
27 S	Kosmy i Damiana
28 N	Wacława, Eustach.
29 P	Michała Archan.
30 W	Hieronima kr.

TYGODNIK „PIŁA MÓWI" w KAŻDY

ENNY NA ROK 1947

P I L A M Ó W I

KWIECIEŃ

1	W	Teodory, Hugona
2	Ś	Franciszka à Paulo
3	C	W. Czwartek. Ryszarda
4	P	W. Piątek. Izydora
5	S	W. Sobota Wincentego
6	**N**	**Wielkanoc**
7	**P**	**Wielkanocny**
8	W	Dionizego
9	Ś	Marii Kleofas.
10	C	Ezechiela
11	P	Leona pap.
12	S	M. B. Bolesnej, Wiktor
13	N	**Hermenegildy**
14	P	Justyna
15	W	Anastazji m.
16	Ś	Benedykta
17	C	Rudolfa, Aniceta
18	P	Bogumiła
19	S	Tymona
20	**N**	**Sulpicjusza**
21	P	Anzelma
22	W	Sotera
23	Ś	Wojciecha, Jerzego
24	C	Fidelisa, Egberta
25	P	Marka Ewangelisty
26	S	M. B. Dobrej Rady
27	**N**	**Teofila, Piotra K.**
28	P	Pawła od Krzyża
29	W	Piotra m., Hugona
30	Ś	Katarzyny, Zofii

MAJ

1	C	Święto Państwowe
2	P	Zygmunta, Anast.
3	S	**Konstytucja 3 Maja 1791 r.**
4	N	Floriana, Moniki
5	P	Piusa V, Anioła
6	W	Jana w Oleju
7	Ś	Domiceli i Eufrozyny
8	C	Stanisława bisk.
9	**P**	**Międzynar. święto pokoju**
10	S	Izydora
11	N	Mamerta, Franciszka
12	P	Pankrac., N.M.P. Łas.
13	W	Serwacego, Jana
14	Ś	Bonifacego
15	**C**	**Wniebowstąp. P., Zofii**
16	P	Adrzeja Boboli
17	S	Paschalisa, Brunona
18	N	Feliksa, Eryka
19	P	Celestyna, Piotra
20	W	Bernardyna Sen.
21	Ś	Wiktora m.
22	C	Heleny, Julii
23	P	Dezyderiusza
24	S	N.M.P. Wsp. Wier.
25	N	**Zielone Święta, Grzegorza**
26	P	**Pon. Ziel. świątek Filip.**
27	W	Jana I. pap.
28	**Ś**	Augustyna
29	C	M. Magdaleny, Teod.
30	P	Feliksa
31	S	Anieli panny

CZERWIEC

1	N	Jakuba, Strepy
2	P	Marcelina, Erazma
3	W	Klotyldy
4	Ś	Franciszka Carac.
5	**C**	**Boże Ciało.**
6	P	Norberta b.
7	S	Roberta
8	N	Medarda, Wilhelma
9	P	Pryma i Felic.
10	W	Bogumiła, Mat.
11	Ś	Barnaby ap.
12	C	Jana, Onufrego
13	P	Anioniego z Padwy
14	S	Bazylego Wielk. B.
15	**N**	**Wita i Modesta**
16	P	Benona, Jul.
17	W	Jolanty, Adolfa
18	Ś	Marka, Marcelina
19	C	Gerwazego i Protazego
20	P	Sylweriusza
21	S	Alojzego Gonzagi
22	**N**	**Paulina, Flawiusza**
23	P	Wandy, Zenona
24	W	Nar. Jana Chrziciela
25	Ś	Prospera, Wilhelma
26	C	Jana i Pawła
27	P	Władysława króla
28	S	Ireneusza b. m.
29	**N**	**Piotra i Pawła**
30	P	**Wspom. św. Pawła**

PAŹDZIERNIK

1	Ś	Jana z Dukli, Rem.
2	C	Aniołów Stróżów
3	P	Teresy od Dz. J.
4	S	Franciszka Serafic.
5	**N**	**Placyda m.**
6	P	Brunona, Romana
7	W	M. B. Różańcowej
8	Ś	Brygidy, Pelagii
9	C	Dionizego, Ludwika
10	P	Franciszka Borg.
11	S	Placydy i Zenajdy
12	**N**	**Maksymiliana**
13	P	Edwarda kr.
14	W	Kaliksta, Ewarysta
15	Ś	Teresy p., Jadwigi
16	C	Gerarda, Gallusa
17	P	Jadwigi wd., Małg.
18	S	Łukasza Ew., Justa
19	**N**	**Piotra z Alk., Pelagii**
20	P	Jana Kantego, Ireny
21	W	Urszuli, Hilariona
22	Ś	Korduli p. m., Alodii
23	C	Seweryna, Romana
24	P	Rafała Arch., Feliksa
25	Ś	Kryspina
26	**N**	**Ewarysta**
27	P	Sabiny, Frumencji
28	W	Szymona i Tadeusza
29	Ś	Narcyza, Euzebiusza
30	C	Alfonsa, Edmunda
31	P	Lucylli p. m.

LISTOPAD

1	S	Wszystkich Świętych
2	**N**	**Dzień Zaduszny**
3	P	Huberta, Sylwii
4	W	Karola Boromeusza
5	Ś	Zachariasza, Elżbiety
6	C	Leonarda, Feliksa
7	P	Nikandra, Karyny
8	S	Sewera, Maura
9	**N**	**Teodora, Oresta**
10	P	Andrzeja z Awel
11	W	Marcina, Felicjana
12	Ś	6-ciu braci Męczen.
13	C	Stanisława Kostki
14	P	Józefata, Jakunda
15	S	Alberta, Leopolda
16	**N**	**Edmunda, Otmara**
17	P	Grzegorza, Salomei
18	W	Odona, Anieli
19	Ś	Elżbiety wdowy
20	C	Feliksa Walezjusza
21	P	Ofiarowanie N. M. P.
22	S	Cecylii p., Marka
23	**N**	**Klemensa, Felicyty**
24	P	Jana od Krzyża
25	W	Katarzyny, Erazma
26	Ś	Konrada, Piotra
27	C	Waleriana, Wirgiliusza
28	P	Zdisława, Sostenesa
29	S	Saturnina, Filemona
30	**N**	**1. Adw., Andrzeja**

GRUDZIEŃ

1	P	Eligiusza
2	W	Bibianny p., Aurelii
3	Ś	Franciszka Ksawerego
4	C	Barbary, Piotra
5	P	Sabby, Kryspiny
6	S	Mikołaja B., Leoncji
7	**N**	**2. Adw., Ambrożego**
8	**P**	**Niepokal. Pocz. N.P.M.**
9	W	Wiesława, Leokadii
10	Ś	N. M. P. Loretańskiej
11	C	Damazego, Sabina
12	P	Aleksandra, Justyna
13	S	Łucji p. m., Otylli
14	**N**	**3. Adw., Spiryd.**
15	P	Waleriana
16	W	Euzebiusza, Walentyna
17	Ś	Łazarza, Olimpii
18	C	Oczek. N. M. P., Grac
19	P	Nemezjusza, Dariusza
20	S	Teofila, Juliana
21	**N**	**4. Adw. Tomasza Ap.**
22	P	Zenona, Dem.
23	W	Wiktorii p. m., Serw.
24	Ś	Wigilia. Adama i Ewy
25	**C**	**Boże Narodzenie**
26	**P**	**Szczepana męczennika**
27	S	Jana ap. i Ewang.
28	**N**	**Młodzianków, Teofili**
29	P	Tomasza, Dawida
30	W	Eugeniusza
31	Ś	Sylwestra, pap.

M POLSKIM DOMU POWIATU PILSKIEGO

Jak się odbywają wybory w Anglii

(Dokończenie ze str. 7)

— Ach, panie Weller — mówi prezydent — cieszę się, że pana widzę. Jak się pan ma? — powiada. — Bardzo dobrze, dziękuję panu — powiada mój ojciec. — Spodziewam się, że i pan nie chudnie — powiada. — Dziękuję, nieźle idzie — powiada gentleman i obaj wytrzeszczają na siebie ślepie. — Pan mnie nie poznaje?— pyta tamten. — Nie mogę powiedzieć, bym pana kiedy widział — odpowiada ojciec. — O! ja pana znam — mówi tamten.—Znałem pana małym jeszcze chłopcem. — To wszystko jedno — mówi ojciec — wcale sobie pana nie przypominam. — To dziwne — mówi tamten. — Bardzo dziwne — mówi mój ojciec. — Pan musisz mieć słabą pamięć, panie Weller — mówi tamten. — Nie świetną, to prawda — mówi mój ojciec. — Tak się domyślam — mówi tamten. Ot tym sposobem — nalewa mu szklankę wina, i łechce go w przedmiocie sposobu, w jaki powozi, i wprowadza w doskonale dobry humor, a w końcu pokazuje mu banknot na dwadzieścia funtów szterlingów. — Kiepska droga stąd do Londynu — powiada. — Gdzieniegdzie trafiają się liche miejsca — mówi ojciec. — A zwłaszcza koło kanału, jak mi się zdaje — mówi gentleman. — Co do kiepskiej drogi, to tam kiepska — mówi mój ojciec. — No, panie Weller — mówi tamten — pan jesteś doskonały stangret i, co zechcesz, możesz zrobić ze swymi końmi, to wiadomo. My wszyscy jesteśmy dla pana wielce życzliwi, panie Weller. Otóż w razie, gdyby panu przypadkiem co się wydarzyło, jak będziesz wiózł wyborców, w razie, gdybyś wywrócił się w kanał, nie robiąc im zresztą nic złego, przeznaczamy to dla pana — powiada. — Panie, jesteś pan nadzwyczaj łaskaw — mówi mój ojciec — i wypiję na zdrowie pana jeszcze jedną szklankę — powiada. — Cóż pan powie na to — mówił dalej Sam, patrząc na swego pana z trudnym do opisania wyrazem bezczelności — czy da pan wiarę, że akurat w dniu, w którym mój ojciec wiózł wyborców, dyliżans wywrócił się w tym samym miejscu i wszyscy podróżni wlecieli do kanału?

— Ale ich zaraz wydobyto? — zapytał z żywością pan Pickwick.

— Co do tego — odparł Sam bardzo powoli — mówiono, że brakowało jednego gentlemana. Wiem dobrze, że wyłowiono jego kapelusz, ale czy była w tym kapeluszu głowa, tego z pewnością nie mogę powiedzieć. Co mię zadziwia, to mianowicie ta okoliczność, że dyliżans wywrócił się właśnie w tym miejscu i w tym samym dniu, jak gentleman ojcu powiedział.

— Jest to wypadek szczególny, bez wątpienia — odparł pan Pickwick. — Ale wyczyść-no mi kapelusz, Samie gdyż słyszę, iż pan Winkle woła mnie na śniadanie.

*

I w tejże chwili pochód wyruszył, witany okrzykami tłumu.

Z jakiego powodu dwa pochody zetknęły się i jak ukończyło się wynikłe stąd zamieszanie, tego nie bierzemy się opisywać; gdyż w samym początku starcia, panu Pickwickowi wtłoczono kapelusz na oczy, nos i usta, zaaplikowawszy go potężnie w łeb żółtą chorągwią Według tego, co znakomity filozof mógł wywnioskować, przy skąpej ilości promieni własnych oczu, przeciskających się pomiędzy jego policzkami a kapeluszem, zdawało się, że był otoczony ze wszystkich stron gniewnymi i drapieżnymi fizjognomiami, gęstym obłokiem kurzawy i ściśniętym tłumem walczących. Opowiadał, że był wyrwany z powozu przez jakąś niewidzialną siłę i sam osobiście wziął udział w ćwiczeniach pięściowych; ale z kim, i jak, i o co — tego żadnym sposobem nie może określić. Nakoniec popchnięty został na drewniane stopnie przez osoby z tylu stojące i zdjąwszy kapelusz, znalazł się wpośród przyjaciół, w pierwszym rzędzie na lewo od hustingsu. Prawa strona przeznaczona była dla stronnictwa żółtego, środek dla burmistrza i jego asystentów. Jeden z nich wstrząsał ogromnym dzwonem — bardzo dowcipny środek do nakazywania cichości. Tymczasem pan Horacjusz Fizkin i szanowny Samuel Slumkey, z prawymi rękami na sercach, zajęci byli kłanianiem się z największą słodyczą wzburzonemu morzu głów, zalewającemu plac, a z którego wylatywała burza stękań, krzyków, gwizdań, ryku, mogących zrobić zaszczyt trzęsieniu ziemi.

Mowy obu kandydatów, chociaż różniące się co do wszystkich innych punktów, zgadzały się w tym, że oddawały należny i rozrzewniający hołd zasługom i szlachetności wyborców eatanswillskich. Każdy z kandydatów wynurzył głębokie swe przekonanie, iż nigdy nie istniało w świecie zgromadzenie ludzi niezależniejszych, oświeceńszych, patrioiyczniejszych, cnotliwszych, bezinteresowniejszych nad tych, którzy przyrzekli głosować za nim; każdy dał niejasno do zrozumienia, iż podejrzewa wyborców przeciwnego stronnictwa o pozostawanie pod wpływem brudnych motywów i oddawanie się poniżającemu nałogowi pijaństwa, co czyni ich zupełnie niegodnymi wykonywania funkcji, powierzonych ich honorowi dla dobra ojczyzny. Fizkin objawił gotowość spełnienia wszystkiego, co mu będzie zaproponowane; Slumkey oświadczył, iż nie uczyni nic z tego, co będzie żądane. Jeden i drugi podnieśli to, że rolnictwo, przemysł, handel i pomyślność Eatanswillu zawsze droższe będzie ich sercu nad wszystko w świecie. Każdy, nakoniec, był szczęśliwym, iż mógł oświadczyć, że dzięki zaufaniu, jakie pokłada w rozsądku wyborców, jest pewny swego wyboru.

Po tych przemowach rozpoczęto głosowanie przez podniesienie rąk; burmistrz zawyrokował na korzyść szanownego Samuela Slumkey ze Slumkey-Hallu; Horacyusz Fizkin z Fizkin-Loge zażądał głosowania imiennego; wskutek tego zarządzone zostało głosowanie imienne. Następnie zawotowano podziękowanie burmistrzowi za takt, okazany w przewodniczeniu, a burmistrz podziękował zgromadzonym, życząc z całego serca, ażeby krzesło przewodniczącego nie było czczym wyrazem, ponieważ siał przez cały czas trwania czynności. Pochody znowu się uporządkowały i powozy zwolna potoczyły się pomiędzy tłumem, który to klaskał, to gwizdał, według tego, jak mu nakazywało jego usposobienie, lub kaprys.

Przez cały czas głosowania miasto było w jakimś gorączkowym entuzjazmie. Wszystko odbyło się w sposób najliberalniejszy. Napoje spirytusowe były szczególnie tanie we wszystkich szynkach. Po mieście roznoszono tragi dla dogodności wyborców, którzyby doznali chwilowego zawrotu głowy; ponieważ przez cały czas trwania walki wyborczej ten rodzaj przypadków chorobliwych rozwijał się pomię-

A GŁDA SZEMRZE — I URĄGA FAKTOM...!

(Dokończenie ze str. 5)

życie kulturalne miasta będzie zamknięty dla mieszkańców prawobrzeżnych zamieszkałych wokół stacji i Starostwa — jedynie dlatego, że brak zwykłej kładki, która przeszkadzała wyłącznie Zarządowi miasta i kazał ją zburzyć.

Jeden z Radnych na ostatnim posiedzeniu M.R.N. poruszył sprawę kładki. Wywiązała się ożywiona dyskusja. Wyjaśnienia ze strony przedstawiciela miasta nie były wystarczające. Aby wybudować kładkę nie należy operować milionami. Zarząd miasta ma środki transportu i własny las — kosztować będzie tylko robocizna.

Społeczeństwo już częściowo zebrało kilka tysięcy o ile nie więcej i da napewno jeszcze — ale należy już się brać do dzieła i nie zwlekać.

Są dwie koncepcje co do miejsca budowy kładki, mianowicie w tym samym miejscu, gdzie była i obok zburzonego mostu t. j. u wylotu ul. Bieruta. Kupcy z ulicy Bieruta i okolicznych, napewno będą popierać projekt drugi, ze względów zrozumiałych.

Należy przeprowadzić ankietę na powyższy temat — przy pomocy kuponów drukowanych w „Piła Mówi". Ankieta i dyskusja rozstrzygnie, gdzie należy wybudować kładkę.

Zainteresowane strony niech wezmą w tym udział. Jerzy Senderski

ANKIETA
tygodnika „Piła Mówi"

Uprzejmie prosimy wszystkich kierowników technicznych i dyrektorów zakładów przemysłowych oraz budowniczych, kierowników elektrowni, gazowni i wodociągów z terenu całego powiatu pilskiego z prośbą o łaskawe nadesłanie odpowiedzi na następujące pytania:

a) jak zaprojektowany i urządzony był zakład przez niemców w zakresie:

1. przystosowania budynków i pomieszczeń do wykonywania przemysłu;

2. jakości maszyn i urządzeń służących do tego celu,

3. rozplanowania maszyn i urządzeń technicznych stosownie do potrzeb produkcyjnych,

4. zagadnienia warunków higieny i bezpieczeństwa pracy;

b) jakie zmiany muszą być przez administrację polską wprowadzone w myśl obowiązującego prawa przemysłowego?

Ankieta niniejsza ma na celu likwidację legendy o niemieckiej wzorowej umiejętności organizacji i osławionych zdolności technicznych.

Pamiętamy wszyscy propagandowe akcje niemieckie ośmieszające polską gospodarkę i pyszniącą się przed całym światem znakomitą i wzorową organizacją i techniką niemiecką.

Obejmując poniemieckie warsztaty i fabryki na Ziemiach Odzyskanych bez trudu mogliśmy stwierdzić ile beznadziejnej wprost tandety kryła w sobie ta sławna niemiecka gospodarka.

Jest naszym obowiązkiem wykazać całemu narodowi polskiemu a dalej całemu światu ten niemiecki humbug przez co: 1. ośmieszymy nadętych pychą prusaków, 2. przy akcji reparacyjnej będziemy mogli zastosować należyte stawki szacunkowe.

Redakcja nasza liczy na to, że wszyscy kierownicy wezmą jak najbardziej rzeczowy udział w niniejszej ankiecie.

---

dzy głosującymi z zadziwiającą i przerażającą szybkością; często widywano ich leżących na bruku w stanie zupełnej bezwładności. W ostatnim dniu mała tylko liczba wyborców jeszcze nie głosowała. Byli to ludzie oględni, kalkulujący, jeszcze należycie nie przekonani dowodami stronnictw, chociaż odbywali liczne konferencje z jednym i drugim. Na godzinę przed zamknięciem głosowania, pan Perker upraszał o zaszczyt prywatnego porozumienia się z tymi szlachetnymi i inteligentnymi patriotami. Argumenty, jakich użył, były krótkie, ale skuteczne. Ci, którzy się spóźnili, poszli głosować wszyscy razem, a gdy tego dokonali, szanowny Samuel Slumkey ze Slumkey-Hallu wyszedł z urny wyborczej.

Uchwały Miejskiej Rady Narodowej

Rezolucja Komisji Międzypartyjnej, uchwalona w dniu 10. XII. 1946 r. w sprawie przemysłu miejscowego i Centralnej Szkoły Wyszkolenia Zawodowego w Pile, wniesiona przez Stronnictwo Pracy pismem z dnia 11. XII. 46 r. L. dz. 390/46.

Sprawę tę referował obszernie Prezes Str. Pracy ob. Ran-Rokicki Lech, w dyskusji nad rezolucją zabierali głos ob. Wołejko Wiktor, Mączewski Stanisław i Senderski Jerzy.

W Związku z tym Miejska Rada Narodowa powzięła następującą uchwałę:

1. Miejska Rada Narodowa stwierdza konieczność poparcia jak najdalej idących dążeń i zabiegów oraz celów wytkniętych przez Szkołę zawodową Dokształcającą i Szkoły Centralnej Wyszkolenia Zawodowego w Pile.

2. Miejska Rada Narodowa stwierdza konieczność przekazania bezczynnie stojących fabryk, maszyn i surowca na terenie Piły do dyspozycji pod pkt. 1 wymienionych szkół, aby szkoły te w całej pełni mogły sprostać swemu zadaniu.

3. Miejska Rada Narodowa w całej pełni popiera uchwaloną w dniu 10. XII. 46 r. rezolucję Komisji Międzypartyjnej. Uchwała zapadła jednogłośnie.

Kładka.

Członek Miejskiej Rady Narodowej ob. Senderski Jerzy porusza konieczność wybudowania zniesionej kładki na rzece Głdzie. W sprawie tej ob. Toboła Franciszek, Prezydent Miasta udzielił wyjaśnienia, że pracę nad odbudową wspomnianej kładki są w toku i subwencja ze strony czynników miarodajnych jest zapewniona.

Życzenia Świąteczne i Noworoczne

Zarząd Miejski tą drogą przesyła życzenia Wesołych Świąt

„BOŻEGO NARODZENIA"
i „DOSIEGO ROKU 1947"

wszystkim Władzom i Urzędom Państw. Partiom pol., Związkom Zawodowym, Organizacjom Społecznym, Kulturalnym i Oświatowym, oraz całemu Społeczeństwu miasta.

Prezydent miasta
(—) Toboła

Wiceprezydent miasta
(—) Berwid

Wyrazy zapożyczone w języku polskim

W czasie zebrania P. Z. Z. łącznie z dyskusją o słowo autochton (która miała być zakończona na łamach „Piły" i tam roztrzygnięta) wyłoniła się inna sprawa: czystość języka polskiego. Jeden z obecnych w najlepszej zresztą intencji wypowiedział zdanie, że język polski nie ulegał żadnym wpływom obcym, nie ma wyrazów obcego pochodzenia i wara od przeciwnych twierdzeń. Otrzymał huczne brawa. B. pięknie to świadczy o chęciach owego obywatela ale niestety zdanie to jest niezgodne z prawdą, z historią języka polskiego, który jest żywy i stale przeobraża się, doskonali, a rów nież nie można zaprzeczyć, że uleg i ulega pewnym wpływom obcym rów nolegle z wpływami kulturalnymi, po tycznymi czy wznowieniem stosunkó gospodarczych i handlowych Polski z kimś państwem obcym.

Z tego powodu są w języku polski wyrazy **zapożyczone**. Ze względu na st pień obcości rozróżniamy 3 grupy ty wyrazów:

1) obce, których obcość odcz wa się w brzmieniu i treści n. p.: uzur tor, prestige, tramwaj, szantaż i t. p.

2) przyswojone t. j. obcego p chodzenia, której już upodobniły się do dzinnych i tworzą rodziny wyrazów p krewnych: obszar, kościół, pacierz, ra waga i t. p.

3) tłumaczone, zbudowane z p skich cząstek słowotwórczych, ale wed obcego wzoru np.: listonosz (Briefträg i t. p.

Pod wpływem chrześcijaństwa przyl ły wyrazy z łaciny, z życia kościelne proboszcz, papież, kapłan, krzyż, bierzm wanie, anioł, msza, szkoła, atrament, buła. Łacińsko-greckiego pochodzenia również: geografia, historia, logika, el tryka, demokracja. Dużo zapożyc wtargnęło z niemczyzny: burmistrz, p ganek.

Włoskiego pochodzenia: sałata, fo pian, opera, kapelusz, tort, karnawał, zeta.

W XVII i XVIII w. był wielki wp języka francuskiego n. p.: loża, port depesza i t. p.

Język czeski i ruski wpłynęły na szczyznę b. silnie: hardy, hańba, obyw duma, dumka, znachor i b. wiele inn które to dziś są w użyciu. Tu mogę tylko nieliczne przykłady.

Bezwzględnie, że należy dbać o czys mowy i posługiwać się przede wszyst rodzimymi wyrazami, ale nie zawsze możliwe. Są wyrazy zapożyczone, w gacające język polski i nie dające się stąpić rodzimymi.

Z.

OBWIESZCZENIE

w sprawie utworzenia Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie.

W związku z § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29.5.1946 r. o utworzeniu Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 178) podaję do wiadomości co następuje:

1) Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie rozpoczęła swą działalność z dniem 15 listopada 1946 r.

Tymczasowe pomieszczenie Ekspozytury znajduje się w gmachu Urzędu Skarbowego w Gorzowie, ul. Paderewskiego nr. 1.

2) Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie obejmuje swym zakresem działania następujące powiaty: **babimojski** (administrowany przez starostę pow. wolsziyńskiego), **gorzowski, gubiński, krośnieński międzyrzecki, pilski, rzepiński, skwierzyński, sulecinski, strzelecki, świebodziński, wschowski i zielonogórski.**

3) Do właściwości rzeczowej Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie należy załatwianie w II. instancji spraw:

PRAWNO-ADMINISTRACYJNYCH,
SAMORZĄDOWYCH,
OSIEDLEŃCZYCH,
SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH,
APROWIZACJI I HANDLU.

W zakresie wyżej wymienionych spraw Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie uprawniona jest do wydawania w imieniu Wojewody samoistnych orzeczeń i zarządzeń ze skutkiem prawnym, równym orzeczeniom i zarządzeniom Wojewody.

4) Pozostałe sprawy należące do właściwości władz administracji ogólnej II. instancji a dotyczące resortu: zdrowia, opieki społecznej, wojskowego, komunikacyjnego, odbudowy, pomiarów, weterynaryjnego, kultury i sztuki i przemysłowego będą załatwiane nadal bezpośrednio przez Urząd Wojewódzki Poznański.

Poznań, dnia 27 listopada 1946 r.

WOJEWODA
(—) **Stefan Brzeziński**

*

KONIA z RZĘDEM

Temu, kto nam wyjaśni gdzie Okręgowa Komisja Wyborcza znalazła powiat Piła—Trzcianka, skoro w Dz. U. R. P. wyraźnie wydrukowane jest zarządzenie Rady Ministrów o utworzeniu POWIATU PILSKIEGO.

Czy naprawdę nie umiecie obywatele, czy nie chcecie zadać sobie trochę trudu, aby nie wprowadzać zbędnego zamieszania wśród społeczeństwa w swych obwieszczeniach urzędowych.

W ŚWIĘTA

PLAN

kursu autobusów pocztowych w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Autobusy na linii Poznań—Piła—Poznań i Poznań—Trzcianka—Poznań w niedzielę dnia 22. 12. 46 kursują tak jak w dzień powszedni.

Dnia 24. 12. 46 po południu autobusy te z Poznania nie odejdą dopiero dnia 26. 12. 46 według planu t.j. pierwszy o godz. 16-ej, drugi o godz. 17-ej.

*

Na marginesie tego rozkładu zaznaczamy, że w ostatnich dniach nastąpiła jednak poprawa i to znaczna stosunków w komunikacji autobusowej.

Mamy nadzieję, że jest to poprawa trwała!

*

PASTERKA W PILE

Tradycyjnym zwyczajem w Polsce Pasterka w kościele parafialnym św. Antoniego w Pile, przy ul. Ludowej 6 odbędzie się w tym roku w Wigilię 24 grudnia o północy.

Regionalne kolendy kresowe wykona chór parafialny „Świtezianka", pod batutą ob. Władysława Kumora.

*

W niedzielę 22 grudnia o godz. 11 na sumie w kościele św. Antoniego w Pile, odbędzie się uroczyste poświęcenie kaplicy św Antoniego, Patrona Piły i tutejszej parafii.

Na tę uroczystość zaprasza wszystkich Imienników i czcicieli Świętego.

Proboszcz par. św. Antoniego w Pile

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ

Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej w Pile urządza wielką Zabawę sylwestrową w dniu 31. grudnia 1946 r., na którą zaprasza wszystkich obywateli m. Piły i okolic. Całkowity dochód z powyższej zabawy przeznaczony będzie na pomoc zimową dla najbiedniejszych.

Zabawa odbędzie się w 5-ciu lokalach, a mianowicie:

1. Hotel Polski przy ul. Bieruta 40.
2. Restauracja i Cukiernia „Bajka" przy ul. Piramowicza.
3. Sala Z.Z.K.
4. Szkoła powszechna Nr. 3, (sala Gimnastyczna), przy ul. Bydgoskiej.
5. Przedszkole Nr. 1. Koło Rodzicielskie ul. Ludowa róg. Roosevelta.

Orkiestra Kolejowa. Początek o godzinie 19-ej.

*

ZWIĄZEK ZAWODOWY TRANSPORTOWCÓW P. P., ODDZIAŁ AUTOMOBILISTÓW W PILE

Zawiadamia:

1) Sekretariat Związku został przeniesiony z ul. Walki Młodych Nr. 39 na ul. Marszałka Roli-Żymierskiego Nr. 9 (dawniej P. U. S.).

2) Z dniem 15-go XII-go 1946 r. sekretariat Związku przyjmuje zapisy na III. Kurs Kierowców Samochodowych od godziny 9-tej do godziny 16-ej. Kurs rozpocznie się 20-go 1. 1947 r. ilość miejsc ograniczona.

Związek Zawodowy Kolejarzy, Koło Warsztatowe w Pile urządza Gwiazdkę dla dzieci

Dnia 23.XII. Zarząd Związku kolejarzy Koło warsztatowe w Pile urządza dla dzieci pracowników warsztatów do lat 12. w sali Ogniska „Choinkę", przy której zgromadzą się dzieci wraz z rodzicami celem wznowienia tradycyjnych uroczystości staropolskich na Ziemiach odzyskanych.

Dzieci będą miały możność wysłuchać szereg kolend wykonanych przez orkiestrę i przez chór męski warsztatowy „Echo" tego Związku. Poza tym Koło dramatyczne Z. Z. K. pod reżyserią ob. Lewandowskiego odegra „Betleem polskie" Rydla. Z kolei wygłoszone będą przemówienia okolicznościowe do dzieci przez Naczelnika Warsztatów ob. inż. Kwapiszewskiego i Sekretarza ZZK. Koło Nr. 2. ob. Balika.

Następnie Gwiazdor obdarzy dzieci pracowników Warsztatów podarunkami, zakupionymi ze składek pracowników warsztatowych i subsydiów.

Powyższa uroczystość zakończa przemówienia okolicznościowe dla pracowników warsztatowych oraz złożenie sobie wzajemnie życzeń świątecznych, poczem nastąpi odśpiewanie i odegranie Roty.

PODZIĘKOWANIE:

Zarząd Związku Kolejarzy w Pile Koło Warsztatów niniejszym składa serdeczne podziękowanie za dary w naturze złożone na urządzenie Gwiazdki dla dzieci pracowników Warsztatów Gł. 1. kl. w Pile a więc:

Staroście pow. Piły ob. Cegiełce i inż. Strzałkowskiemu, przedstawicielom opieki Społecznej. Dyrektorowi Przemysłu Ziemniaczanego Nr. 1, Spółdzielni kolejarzy w Pile. Związkowi Gospodarczemu „Społem", oraz wszystkim tym Obywatelom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania powyższego obchodu Gwiazdkowego. Jednocześnie Zarząd ZZK. Koło Warsztatów w Pile składa wszystkim ofiarodawcom życzenia Wesołych Świąt. S. Z.

KINO „Z O R Z A" WYŚWIETLA:

W niedzielę dnia 22 b. m.: „Cyrk".
W tygodniu świątecznym: „Płomień nie zgasł" film angielski.
Na Nowy Rok: „Czekaj na mnie".
W dnie powszednie 1 seans:
pocz. o godz. 18.
W niedzielę i święta 3 seanse:
1) pocz. o godz. 15, 2) o godz. 17, 3) o godz. 19-tej.
UWAGA! w pierwszy dzień Święta B. N. dwa seanse: o godz. 17-ej i 19-ej.

KĄCIK ASTROLOGA

III.

Pozytywna strona Jowisza panująca w znaku Strzelca najbliższa jest idealistyczno-religijno-filozoficznej natury Jowisza. W Rybach — natomiast Jowisz, w których dzieli się władza z Neptunem, znajdujemy negatywną stronę Jowisza, która „przebacza wszystko, bo wie wszystko").

Temperament Strzelców (wg. A. Prengla, Kal. Astr. 1930 r.), jest zasadniczo choleryczny. Charakter cechują serdeczność, uprzejmość, sprawiedliwość, impulsywność, towarzyskość, odwaga. Lubią często nadmiernie gry i sport. Chętnie przebywają na łonie natury lub wolnym powietrzu. Są usposobienia optymistycznego, bardzo namiętni i popędliwi. Działają raczej pod wpływem serca, aniżeli rozumu. Są niespokojni, lubią ruch, nie zależność i zwierzęta. Natura u nich jest nieco dwoista, przez co są chwilami niezdecydowani i usposobienia zmiennego. Posiadają wielką intuicję i bujną fantazję.

Stan zdrowia

Strzelcowcy posiadają przeważnie zdrowy, silny i odporny na choroby organizm. W razie, choroby najczęściej zapadają na piersi, nerwy lub zaburzenia krwi, które jednak często prędko przemijają. Urodzonym zaleca się używanie lekkiego sportu, swobodnego, nie męczącego, spaceru, gdyż każde zmęczenie wywiera zły wpływ na ich organizm i szkodzi zdrowiu. Spacery szczególnie w słoneczne dni, są dla nich wskazane, jak i lekkie nacierania ciała ustałą wodą. Przed wielkimi zwierzętami (jak np. końmi, krowami, psami) powinni się strzec, aby ich nie uderzyły lub pokąsały. Pożywienie ich składać się powinno przede wszystkim z lekkich, pożywnych potraw, które ciałka krwi wytwarzają. Wszelki nadmiar w jedzeniu i piciu, tak w pracy jak i spoczynku szkodzi organizmowi. Na wiosnę, i w jesieni należy zastosować kurację oczyszczenia krwi. Podczas niepogody i zimna należy piersi i plecy ciepło utrzymywać, a szczególnie strzec się zamoczenia nóg.

Strzelec należy do trygonu ognistego. Należy im szukać żony lub męża między urodzonymi od 21.III. do 20.IV i od 22.VII do 21.VIII..

Sprzyjają dla nich:

dzień: wtorek, niedziela czwartek,
kamień: granat, słonecznik, ametyst.
barwa: czerwona, pomarańczowa, purpur.
metal: żelazo: złoto, srebro.

Wskazówki dla rodziców i wychowawców, posiadających dzieci urodzone w tym okresie:

Dzieci te posiadają dobre serce, są ostrożne, czasami nieco bojaźliwe ustępliwe a przytem zamknięte w sobie. Zaufanie mają tylko do tych osób, które postępują z nimi łagodnie i okazują im serce. Wszelkich zabaw hałaśliwych unikają, jak i od bitki i zwad usuwają się. Dzieci te posiadają niekiedy tak dobre serce, że drugim niczego nie odmawiają, i wszystko, co posiadają, chętnie oddać gotowe, przez co posiadają, chętnie oddać gotowe, przez co często wykorzystane, nie podnosząc na to skargi. Lubią przechadzkę, spacery i bardzo chętnie przebywają na świeżym powietrzu, lubią wolność i niezależność. Stosowny dla nich zawód: bankiera, kupca, handlarza koni nauczyciela, sędziego, badacza przyrody, leśnika, pedagoga (wg. J. L. Haluzy, Poznań).

Sposób wyżywienia i choroby, jak powyżej.

Z okazji zbliżających się Świąt

Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1947

Zarząd i Pracownicy Drukarni Państwowej w Pile składają swej Klienteli

Najserdeczniejsze życzenia

KOMUNIKAT

Dyrekcja Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Pile przy ul. Roli Żymierskiego 26-27 zawiadamia, iż z dniem 1 lutego 1947 r. zostanie otworzone

„WIECZOROWE GIMNAZJUM I LICEUM DLA DOROSŁYCH"

Do klasy I gimnazjalnej nowego typu, może być przyjęta młodzież która ukończyła 18 rok życia i posiada conajmniej 6 klas szkoły powszechnej ukończonej.

Do klasy I licealnej młodzież, ponad lat 18, która posiada gimnazjum ogólnokształcące lub handlowe wzgl. zawodowe.

Wpisy przyjmuje się w sekretariacie przy ul. Roli Żymierskiego od dnia 2 do 8 stycznia 1947 włącznie, między godz. 10 a 12.

Tamże udzielą bliższych informacji co do egzaminów wstępnych.

PODZIĘKOWANIE

Aniela i Leszek Zych składają serdeczne podziękowanie pracownikom Urzędu Pocztowego za gwiazdkę.

EGZAMIN kowali i ślusarzy

W sobotę, dn. 14. XII. 1946 r. cechy ślusarski i kowalski obchodziły uroczystość pierwszych egzaminów czeladniczych.

Przed komisją w składzie:
1) Moryson Jan, mistrz ślusarski — przewodniczący,
2) Ostrowski Edward, mistrz ślusarski,
3) Staszyński Jan, czeladnik,
oraz delegat Kuratorium Okr. Szk. Pozn. ob. Rakowski Teodor, złożyli z wynikiem dostatecznym egzamin następujący kandydaci na ślusarzy:

1) Grzesiak Tadeusz, Piła
2) Bilicki Czesław, Piła,
3) Staniak Edward, Piła
4) Ludtka Franciszek, Piła
5) Domoradzki Eugeniusz, Piła
6) Sojka Antoni, Piła
7) Folerzyński Marian, Piła
8) Janiak Stanisław, Piła
9) Londkowski Edward, Piła
10) Zieleń Władysław, Piła
11) Przybyłowicz, Roman, Piła
12) Kaczmarek Stefan, Piła
13) Wiśniewski Kazimierz, Piła
14) Borysewicz Aleksander, Piła
15) Krzak Franciszek, Krzyż.

Przed komisją w składzie:
1. Durak Michał, mistrz kowalski, przewodniczący,
2) Chrzanowski Wincenty, mistrz kowalski,
3) Huk Jan, mistrz kowalski,
oraz delegat Kuratorium Okr. Szk. Pozn. ob. Rakowski Teodor, złożyli z wynikiem dostatecznym egzamin następujący kandydaci na kowali:

1) Paszczyński, 2) Budziński i Kraśniewski z Piły, Ochocimski i Kwiatek z Krzyża.

W ten sposób rzemiosło nasze zyskało nowych wykwalifikowanych pracowników, którzy podejmą pracę nad odbudową zrujnowanego domu ojczystego.

*

Po egzaminach odbył się wspólny podwieczorek, na którym w serdecznej i rodzinnej atmosferze wygłoszono szereg przemówień, z których wyróżnić należy zwłaszcza przemówienie ob. Szymańskiego, przewodniczącego Zw. Cechów w Pile i Morysona, którzy podkreślili ważność tej chwili w życiu promowanych świeżo czeladników. Na zakończenie ob. Sneciak podziękował komisjom w imieniu absolwentów poczym uroczystość zakończono hasłem: „Cześć rzemiosłu".

WIADOMOŚCI Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

W miesiącu listopadzie zanotowano w urzędzie Stanu Cywilnego w Pile: urodzeń — 54, ślubów — 25, zgonów — 4.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE M. PIŁY

Zarząd Miejski w Pile podaje do powszechnej wiadomości, że wszyscy mieszkańcy miasta Piły którzy do dnia 25.XI. 1946 r. złożyli w biurze ewidencji ludności ankietę meldunkową, mają prawo głosowania w danym obwodzie gdzie zamieszkiwali w danej chwili, przy złożeniu ankiety meldunkowej.

Osoby uprawnione do głosowania po złożeniu ankiety meldunkowej, które zmieniły swe miejsce zamieszkania tak, że ulice ich przypadły do innego obwodu głosowania, zobowiązani są głosować w tym obwodzie, w którym zamieszkiwali w dniu złożenia ankiety meldunkowej.

Prezydent Miasta (—) Toboła

Zarząd Miejski w Pile podaje do wiadomości, że do czasu wcielenia Koszyc do granic m. Piły podejmuje pod każdym względem Koszyce w administrację.

Poza tym wyjaśnia się, że mieszkańcy Osiedla Plotki, Kosna, Łęg 1 i Łęg 2. są obowiązani we wszystkich sprawach zwracać się do Zarządu Miejskiego w Pile oraz należy się zgłaszać w Biurze Ewidencji Ruchu Ludności pokój Nr 180 i 182 celem przeprowadzenia spraw meldunkowych jeżeli dotychczas takowych nie dokonali.

Prezydent Miasta Toboła

*

OGŁOSZENIE

W związku z wydzieleniem miasta Piły przez władze wyższe Zarząd Miejski podaje do ogólnej wiadomości, że Referat Szkód Wojennych na były obwód Piła, który rejestrował i załatwiał wszelkie sprawy dotyczące szkód wojennych dla ludności miasta Piły w tut. Starostwie Powiatowym, odtąd załatwiać będzie nowo utworzony ref. Szkód Wojennych przy tut. Zarządzie Miejskim, pokój Nr. 142.

Prezydent Miasta
wz Berwid Fr.
(Wiceprezydent)

LIST DO REDAKCJI

Od lipca 1945 r. rozpocząłem walkę z nieznanymi mi nazwami różnorodnych sklepów handlowych, jednak do dnia dzisiejszego nie dało to pozytywnego wyniku, pomimo kilkakrotnych zapewnień ze strony Kierownictwa Pow. Wydz. Aprowizacji i Handlu w Pile.

Przeglądając nawet niemiecką Encyklopedię nie odnalazłem nazwy „Sklep towarów mieszanych" i dlatego prosiłbym, aby Redakcja „Piła Mówi" odnalazła tą nazwę w rubryce „Miotłą po rynsztoku", licząc że wówczas nasz Urząd Aprowizacji i Handlu postara się zmienić tytuły, które rażą bardzo każdego miejscowego obywatela jak również przyjezdnych.

Zbigniew Kowalewski

ZW. ZAW. (ciąg dalszy ze str. 3)

pod znaku P.S.L. i N.S.Z., którzy probują wszelkimi środkami zakłócić akcję wyborczą.

Następnie przewodniczący P.R.Z.Z. odczytał rezolucję, jednogłośnie przyjętą, w której zgromadzeni oświadczają, że solidaryzują się całkowicie z wytyczną linią polityczną Rządu Jedności Narodowej tak pod względem wewnętrznym jak i zagranicznym i stać będą jako zjednoczony ruch świata pracy przy bloku Rządu. Zgromadzeni popierają 3-letni plan gospodarczy uchwalony przez Krajową Radę Narodową, oraz jednogłośnie oświadczają, że w nadchodzących wyborach staną jak jeden przy bloku partii demokratycznych.

Odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła", oraz „hasłem Cześć Pracy" Przewodniczący zakończył zgromadzenie.

KOMUNIKATY

Miejski Ref. Apr. i Handlu podaje do wiadomości, że ludność m. Piły otrzyma w czasie od dnia 18. XII. br. do dnia 28. XII. 46 r.:

Na karty grudniowe mąkę pszenną 80 %:

kat.	I	odc. Nr.	9, 10, 15 i 16	= 2,— kg
„	II	„ „	8, 9, 12	= 1,5 „
„	III	„ „	9, 10	= 1,— „
„	I R	„ „	10, 11	= 1,— „
„	I D	„ „	33	= 2,— „

Cena zł. 1,35 za 1 kg.

Sól

kat.	I	odc. Nr	19	= 0,4 kg.
„	II	„ „	23	= 0,4 „
„	III	„ „	14	= 0,2 „
„	I R	„ „	18	= 0,3 „
„	II R	„ „	9	= 0,2 „

Cena 3,— zł. za 1 kg.

Mleko skodensowane:
na karty „D" odcinki od 1 do 28 — 12 puszek
Cena 2,60 zł. za 1 puszkę.
Mleko wydają wszystkie punkty rozdzielcze.

Na karty grudniowe:
mięso peklowane.
kat. „C" odc. 9, 10 = 0,5 kg.
Cena 4,90 zł. za 1 kg.
Mięso wydaje F-ma Rożek przy ul. Ogrodowej i Szymański przy ul. Tucholskiej.

Na karty grudniowe mięso solone:
kat. II odc. 20, 21 = 1 kg.
Mięso należy pobrać w Firmie Rożek, ulica Ogrodowa, i Szymański, ul. Tucholska.

olej kokosowy:
kat. II odc. 17, 18, 19 = 0,75 kg.
kat. II C odc. 6 = 0,25 kg.
kat. II M odc. 11 = 0,25 kg.
Cena 41,— zł. za 1 kg.

Na karty październikowe i listopadowe:
kat. „C" odc. 9, 10 — łącznie 2 puszki konserw mięsnojarzynowych.
Cena 12,— zł. za 1 kg.

Na karty listopadowe:
Mleko skondensowane dla osób, które w listopadzie mleka nie otrzymały.
kat. „D" odc. 1 do 28 — 12 puszek
kat. „M" „ 1 do 10 — 18 puszek
Mleko otrzymają również posiadacze kart dziecinnych i macierzyńskich Min. Komunikacji w kolejowych sklepach rozdzielczych Nr 1 i 2.

*

OGŁOSZENIE

Powiatowy Referat Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że począwszy od dnia 20 grudnia będzie wydawany węgiel w ilości 150 kg (sto pięćdziesiąt kg) na kartki zaopatrzenia I kat. odcinek Nr 38 z miesiąca grudnia dla miasta Piły.

Biura i urzędy sporządzą listy pracowników i przedłożą w Pow. Ref. Apr. i Handlu (pokój Nr 279).

BRAKUJE NAM NASTĘPUJĄCYCH OGNIW W ŁAŃCUCHACH OFIAR!

a) Na odbudowę Gimnazjum:
Jerzy Rygier — Kierownik Społem.
Prac. Fabryki Papy p. zp. ul. Okrzei 15
Marcinowski Fr., Roosevelta 56.
Szprejda Józef, mistrz rzeźn. ul. Ludowa.
Spółka Wiśniewski-Pszczółkowski, rzeźn. ul. Walki Młodych.
Psyk Teodor, Ogrodowa 24.
Ciepluch, przeds. przewozowe, Okrzei 109.
III-cia klasa Gimnazjum.
Załoga Roszarni Lnu i Konopii.
Polsko-Ameryk. Zakłady Bud. inż. Wł. Zelno.
F-ma Edward Strzelecki.
F-ma Gruszewska.
F-ka Papy, ul. Osóbki-Morawskiego 156
Kudłaty, Stolarnia
Kowalewski Z. bud. miejski.
III kl. popołudniowa.
Wstępna kl. semestralna.
Dr Jaworski
Dr. Ekk-Cierniakowska, na odbudowę szpitala oraz na pomoc dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej:
Masłoń Stanisław, rozlewnia piwa.
Dobrowolski Piotr.
Chudobiński A., rzeźnik z Poznańskiej
Magiera Jan, rzeźnik z Chodzieskiej.
Na zabezpieczenie domu St. Staszica:
F-ma Ignasiak i Byczyński ul. 14-go lutego
F-ma Ignasiak, ul. 3-go Maja.
A. Serówka, ul. Strzelecka 136.

Redaguje i wydaje Komitet. Piła, Piramowicza 22

IM SZYBSZA SPŁATA DANINY NARODOWEJ — TYM WIĘKSZA JEJ SIŁA TWÓRCZA!

DROBNE

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: karta rejestracyjna RKU. na nazwisko Kowalski Aleksander.

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Nisiewicz Stefan, Piła, Świętojańska 1.

* UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód tożsamości wydany przez DOKP — Gdańsk, na nazwisko Michałowski Dionizy.

* UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty, dowód osobisty, metryka urodzenia, dowód tożsamości konia, akt nadania własności gospodarstwa w Motylewie i inne na nazwisko Iwański Władysław.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód tożsamości P. K. P. Nr. 16 264, zaświadczenie R. K. U. Nr. 2626, kartę odzieżową Nr. 2710 — 713, kartę rowerową Nr. 56 379 na nazwisko Gładych Władysław, z Ujścia.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: karta ewakuacyjna z Wilna, Nr. 16184/185, świadectwo pracy zawodowej na nazwisko Zimnoch Wacław.

NOWA DROGERIA
PERFUMERIA
PIŁA, UL. PIRAMOWICZA NR 8
wł. Zofia Mosińska

POLECA NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA:
PERFUMY, WODY KOLOŃSKIE, MYDŁA TOALETOWE, KREMY, PUDRY, ORAZ WSZELKĄ KOSMETYKĘ W DUŻYM WYBORZE

Szanownej Klienteli życzę
Wesołych Świąt

Całej Klienteli i Znajomym życzę
WESOŁYCH ŚWIĄT
Szymański mistrz rzeźn.
TUCHOLSKA 27.

Szanownej Klienteli i Odbiorcom życzę
Szczęśliwych i Wesołych Świąt
Wytwórnia Wędlin - Kowalski Henryk
BIERUTA 47.

ZAKŁAD OGRODNICZY
ZANDER FRANCISZEK
PIŁA, ULICA KOCHANOWSKIEGO 7

poleca
KWIATY POKOJOWE
przyjmuje zamówienia na
Bukiety ślubne i wieńce
O KAŻDEJ PORZE
oraz na uszlachetnienie
KORON, DRZEW i WINOROŚLI

Szanownym Klientom składam życzenia
WESOŁYCH ŚWIĄT
i DOSIEGO ROKU 1947

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że

Łaźnia Miejska

ULICA BYDGOSKA NR 23
(gmach Szkoły Powszechnej Nr 3)

w czasie przedświątecznym czynna będzie:

dn. 23. XII. 46 r. od godz. 10-ej do 20-ej
dn. 24. XII. 46 r. od godz. 8-ej do 12-ej
dn. 30. XII. 46 r. od godz. 10-ej do 20-ej
dn. 31. XII. 46 r. od godz. 8-ej do 12-ej

Za Prezydenta Miasta
BERWID
(Wiceprezydent)

Obwodowy Urząd Likwidacyjny
w Pile
Gmach Starostwa

Ogłoszenie

Na podstawie § 21 pkt. 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 19946 r. (Dz. U. R. P. Nr- 33 poz. 206) wydanego w porozumieiu z Ministrem Ziem Odzyskanych i Skarbu — Obwodowy Urząd Likwidacyjny przystępuje do sprzedaży ruchomości poniemieckich na własność, począwszy od dnia 2. grudnia 1946 r.

W związku z powyższym O. U. L. podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym co następuje:

Obywatele posiadający w swym użytkowaniu meble poniemieckie mogą je nabyć na własność o ile:

1) dokonali zgłoszenia do O. U. L. wszystkich ruchomości na formularzach spisowych;

2) umożliwili Komisjom Szacunkowym dokonania szacowania posiadanych ruchomości.

Obywatele, u których już dokonano oszacowania mebli, obowiązani są wpłacić całkowitą sumę do Kasy O. U. L. — Gmach Starostwa, pokój 333, po czym otrzymają akt własności.

Obywatele, u których jeszcze nie dokonano szacowania, a chcący nabyć meble na własność, mogą już wpłacać część kwoty na poczet kupna, t. j. 25 proc. przypuszczalnej wartości posiadanych ruchomości.

O bezpłatne otrzymanie ruchomości na własność i tylko w granicach norm ustalonych przez Komisje Społeczne, mogą ubiegać się:

a) repatrianci, którzy wykażą się właściwymi dokumentami,

b) osadnicy wojskowi, uczestnicy ostatniej wojny,

c) rodziny po poległych żołnierzach lub osobach zamordowanych przez okupanta, osiedleni na roli,

d) osoby, które na skutek wypadków ostatniej wojny lub bezprawnych aktów byłych władz okupacyjych utraciły chociażby częściowo zdolności do pracy — osiedleni na roli.

Osoby posiadające swoje własne meble winni okazać się aktem sądowym, stwierdzającym własność. Wydane dotychczas przez Obwodowy Urząd Likwidacyjny protokóły stwierdzenia są ważne, z tym jednak, że na przyszłość O. U. L. takowych wydawać nie będzie. Ruchomości, na które Obywatele nie posiadają żadnych dowodów, uważane będą jako mienie poniemieckie i jako takie podlegają oszacowaniu względnie zabraniu.

Naczelnik Urzędu Likwidacyjnego
(—) K. Kucharski

ZAKŁAD
MECHANICZNO-METALOWY
własność KAROL DRĄŻKOWSKI
w Pile, ulica Walki Młodych 119

PRZYJMUJĘ:

Wszelkie prace tokarskie, precyzyjne w metalu, żelazie i stali, konstukcje maszyn wszelkiego rodzaju

NAPRAWY:

Maszyny i aparaty dla Gorzelni, Cukrowni, Fabryk syropu, Browarów, Rozlewni Piwa i Wód Mineralnych i dla Rolnictwa.

SPECJALNOŚĆ:

Armartura wszelkiego rodzaju na parę, wodę i t. d. z bronzu i mosiądzu, okucie do sztandarów.

Odlewy z cynku, ołowiu, cyny, i wszelkie stopy aluminium

Panewki gwarantowane do Ciągników „BULDOG" - „DEUTZ" i t.d.

Drukarnia Panstwowa
w Pile, ulica Piramowicza 22
Telefon 19 Konto K. K. O. Pila Nr 31

Wykonuje na zlecenie instytucji panstwowych samorządowych i prywatnych

wszelkiego rodzaju druki
od kart wizytowych do dzieł

Nowo otwarty dział
INTROLIGATORNIA
przyjmuje książki do oprawy, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres introligatorstwa

Podejmujemy się wykonywania większych robót dla klientów zamiejscowych z dostawą druków na miejsce

Biuro czynne od godz. 8 do 16

Tłoczono w Drukarni Państwowej w Pile K 15861